Kuryer Poznański.

Nr. 94. Redaktor odpowiedzialny Wtorek, 24 kwietnia 1877. Ksawery Ruździński. Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 24 kwietnia.

Jak niegdyś starożytni wodzowie przed ważnemi wypadkami zagrzewali potężném słowem męstwo swych żołnierzy, krzepiąc ich ducha, wzywając do bohatyrskiéj obrony ognisk domowych i ołtarzy bogów — tak car Aleksander, wyjechawszy do Kiszeniewa, przemawia do swéj armii, rozłożonéj w Besarabii, podniecając męstwo żołnierzy. I tak dnia 22go odbył przegląd dziewiątego korpusu armii w Smerynce i Birsuli i odezwał się do oficerów w te mniéj więcéj słowa: „W razie zetknięcia się z nieprzyjacielem stawcie mężnie czoło i starajcie się utrzymać chwałę waszych pułków. Mam nadzieję, że świeże oddziały, które jeszcze dotychczas w ogniu nie były, w niczém nie ustąpią starszym i ostrzelanym pułkom“ itd. itd. Chociaż car nie może użyć pięknego zwrotu „pro aris et foris“, choć inwazya moskiewska jest największém bezprawiem, to podbechtane sztuczną propagandą żołdactwo z entuzyazmem wita ziemskiego półboga. Po odbyciu przeglądu wojska przepędził car noc w Tyraspolu, gdzie nazajutrz odbyć się miała rewia, po któréj nastąpiły rewie w Ungheni. Równocześnie donosi telegram o rychłém ukazaniu się noty okólnikowéj ks. Gorczakowa i manifestu wojennego — poczém bezzwłocznie wojsko wyruszy nad Prut.

Wszystkie wiadomości, nadchodzące ze Wschodu, wróżą niedaleki wybuch wojny i donoszą o nadzwyczajnych przygotowaniach, o których czytelnik znajdzie bliższe szczegóły pod właściwą rubryką. Zaczynając od północy, zapisujemy nowe obawy Moskwy, która, chcąc zapobiedz wylądowaniu Anglii w portach północnych, pozakładać kazała w tychże portach torpedy i w nadbałtyckich prowincyach ściąga wojsko pod dowództwem jenerała Dehna. Co skłania Moskwę do przedsięwzięcia podobnych środków ostrożności, trudno dzisiaj odgadnąć. Wczorajszy telegram londyński, sygnalizujący artykuł Morning Post, według którego eskadra angielska, krążąca po kanale, ma się udać na może Śródziemne, zdaje się przeciwnie usuwać podobne obawy, a i konferencya reprezentanta angielskiego Layarda z w. wezyrem nie pozwala żywić nadziei, jakoby Wysoka Porta mogła liczyć na pomoc Anglii. Błędy dyplomatyczne, popełnione w ostatnim czasie przez Turcyą i okrucieństwa, popełniane w Bułgaryi, uniemożebniły, zdaniem Layarda, pomoc angielską.

Rząd moskiewski wyraził u rządu berlińskiego życzenie, aby na przypadek zerwania stosunków dyplomatycznych, reprezentacya niemiecka w Turcyi zajęła się interesami poddanych rosyjskich. Rząd niemiecki przychylił się jak najchętniéj do tego żądania i wydał natychmiast reprezentantowi swemu w Carogrodzie jako też i wszystkim, w Turcyi urzędującym konsulom niemieckim potrzebne pełnomocnictwo.

Stało się to w ostatniéj niemal chwili, bo jak nadchodzące dziś telegramy z Carogrodu donoszą, ambasador moskiewski u W. Porty, Nelidów, opuścił na statku „Heriklik“ z całym personałem Carogród wczoraj o godzinie 5 i pół wieczorem i wyjechał do Odessy, wręczywszy poprzednio Safvetowi baszy notę, w któréj mu donosi, że po bezskutecznych pertraktacyach dyplomatycznych Moskwa czuje się zniewaloną odwołać swą reprezentacyą. Independence belge donosi (w dzisiejszym numerze że wczoraj po południu otrzymał książę Orłow okólnik księcia Gorczakowa i wręczył go bezzwłocznie księciu Decazes. Wojna ma być jutro wypowiedzianą a mały oddział moskiewski przybył już, jak rządowi angielskiemu donosi Mansfield, do Bukaresztu. Sułtan Abd-ul-Hamid postanowił wyjechać do armii naddunajskiéj.

Oto są najnowsze wiadomości do których z naszéj strony nic nie dodajemy. To cośmy przewidywali od dawna i cośmy stanowczo twierdzili mimo różnych pogłosek pokojowych sprawdziło, się prędzéj aniżeliśmy się spodziewali. Agence Russe zastanawiając się nad ostatnią kotwicą odwrócenia wojny, przybyciem posła tureckiego do Kiszeniewa, wprost powiada, że na skuteczność tego kroku wcale a wcale liczyć nie można „gdyż Moskwa nie może robić ze siebie komedyi“ i nie ustraszy się tém, iżby Turcya chciała na nią zwalić odpowiedzialność za wywołanie wojny! Moskwa, powiada Agence Russe, żąda tylko pewnych rękojmi dla Chrześcian, których Turcya dać nie chce!

---

* **W dniu dzisiejszym** upływa rok jedenasty od onéj chwili, w któréj Jego Eminencya Najdostojniejszy nasz Kardynał Prymas objął rządy nad połączonemi Archidyecezyami gnieźnieńską i poznańską.

Czasy zmieniły się w tych latach jedenastu do niepoznania.

Księcia Kościoła, którego wonczas wśród oznak największéj czci i uszanowania władze rządowe witały u bram grodu Przemysława — w kilka lat późniéj wywiozła policya cichaczem wśród rannego zmroku do więziennéj celi ostrowskiéj.... W dwa lata późniéj, znów w porannym zmierzchu taż sama policya wywiozła Go na granice dyecezyi — a dziś ściganego listami gończemi ledwo majestat Najwyższego Biskupa uchronić zdoła od powtórnych więzów.... Czasy się zmieniły....

Natomiast uczucia wiernych owieczek Jego Eminencyi wzrosły w tym czasie doświadczenia Pańskiego i spotęgowały się dziesięćkrotnie, czego dowodem ów wspaniały zjazd obywatelstwa, duchowieństwa i ludu, jakiego świadkami byliśmy w Ostrowie dnia 3 lutego w roku zeszłym, owe telegramy i adresy wysyłane z wieców naszych polsko-katolickich do Rzymu i ta pamięć rzewna, jaką w nas budzi widok opuszczonéj i osamotnionéj Stolicy św. Wojciecha.

Jak niegdyś wierni w Jerozolimie modlitwę czynili za więzionego Piotra, tak dziś z miliona strapionych serc polskich wznosi się modlitwa do tronu Bożego za zdrowie i pomyślność Jego Eminencyi.

Głos polskiego wieśniaka.

Otrzymujemy od gospodarza Marcina Białego pismo następujące, które chętnie umieszczamy w Kuryerze, bo zdrowy sąd tego wieśniaka polskiego najlepszym jest dowodem, jak lud nasz dojrzał i jak żywo go sprawy nasze społeczne obchodzą.

Karmin, pod Star. Bojanowem 22 kwietnia.

Bracia Rodacy!

Czytając w Przyjacielu Ludu i po innych pismach wielokrotnie o oświacie i różnych stowarzyszeniach i jak to się dzielnie wiara spisała przy wyborach, a z drugiéj strony znowu, jak to jeszcze wiele ciemnoty i brak odwagi jest między nami, spowodowały mnie do tego, ażeby kilka słów o tém pomówić.

Już to najprzód przyznać trzeba, żeśmy bardzo są ociężali do nauki i oświaty; ale i z drugiéj strony brakuje nam zachęty i środków do tego. Nie mówię ja tego, żebyśmy wcale nie mieli sposobu do nauki, boć przecież są szkoły i dobre książki i wiele pożytecznych gazet, które pracują nad oświatą. Jednak pomimo tego, wiele jest ciemnoty pomiędzy nami. Jak się dowiaduję, to tylko (jeśli się nie mylę) z dziesiątego (a w niektórych gminach ani nie tyle) co czytają jaką gazetkę, niepomni na to, że za te kilka trojaków, za któreby mogli jakie pisemko zapisać, wiele tracą pożytecznych rzeczy. Choćby tylko dla nowin ze świata, bez których prawie niepodobna w dzisiejszych czasach żyć, bo to prawie tak potrzebne, jak chleb powszedni. Jak więźniowi potrzebne jest świeże powietrze, tak potrzeba człowiekowi, ażeby się téż obejrzał po świecie i zastanawiał nad tém, do czego to świat dzisiejszy dąży, jak to nieprzyjaciele nasi pracują nad wytępieniem tego, co moralne i katolickie.

Powiedziałem, że nam potrzeba zachęty i środków do nauki. Jest to prawdą, że wielu dziś czytających różne a pożyteczne pisma i dobre książki zawdzięczają to zachęcie. Ażeby się lepiéj nad tém rozpatrzeć, podaję następujący przykład. Było to około r. 1848, kiedy to także świat był w różnych zawieruchach. Wydawał wtenczas ś. p. ks. Prusinowski pismo tak zwane Wielkopolanin. To pismo odbierał także dziedzic sąsiedniéj wsi, a po każdém przeczytaniu podarował je pewnemu gospodarzowi w K. Jak to pismo przystępne i zrozumiałe było, to ten tylko może powiedzieć, kto je czytał. To téż choć tylko 8—9 lat wtenczas liczyłem, mozoliłem się nad czytaniem z wielkiém ukontentowaniem, boć tam były i nowiny ze świata i o różnych zasłużonych mężach i bohaterach polskich, jak np. Sobieskim, Batorym, Czarnieckim, Chodkiewiczu, Poniatowskim, Kościuszce, albo księdzu Kordeckim, Marku i w. i., których niepodobna tu wszystkich wyliczać. Więc to serce rosło, duch się podnosił i umysł oświecał przy oném czytaniu tak dalece, że potém i przy paszeniu trzody brałem je ze sobą do czytania. I ztąd to chęć do nauki i czytania coraz bardziéj się obudzały. A kiedy w szkole w pierwszych latach były elementarzyki, w których się znajdowały różne zdania, n. p.: „Chłop polski jest krzepki“, albo: „Kraj, w którym my mieszkamy, nazywa się W. Ks. Poznańskiém“, „Kraj ten przedtém należał do Polski a teraz do Królestwa Pruskiego“ i w. i. zdań, które się odnosiły do naszéj kochanéj Ojczyzny, to wtedy zniecierpliwiony pytałem się o wytłómaczenie tego, a jak mi rodzice to wyjaśnili, czém to naród nasz polski był a co się z nim stało.... to wtedy zdawało mi się, że serce pęknie i niejedna łza w oku się zakręciła na taką niesprawiedliwość ze strony nieprzyjaciół. Z tego przykładu, com tu przytoczył, to ja sobie nic nie przypisuję, ani żadnéj chwały w tém nie chcę (owszém mówię, że to nic nie jest ze mnie), tylko chciałem wykazać, jak to w młodocianém sercu nauka najbardziéj się przyjmuje i pamiętną zostanie na zawsze i jak to za młodu trzeba się brać do nauki i młodych zachęcać. Opowiem jeszcze jeden przykład, który zawdzięczam czytaniu pism ludowych. Oto było tak:

Kiedy przeszłego roku poszliśmy na głoski, wybierać walmanów, jużeśmy tam zastali kilku i takich i takich. Aż tu występuje jeden a za nim i drudzy, jakoby nam naprzeciw i mówi (po pochwaleniu P. Boga): No, jakże! jużeście się umówili na kogo będziemy głosowali? bo przecież musimy wiedzieć, jak się kupy trzymać, żebyśmy naszych głosów nie pogubili na tego lub owego, i przeto byśmy mieli za mało, a inni by nas przegłosowali. Pomyślałem sobie: To widać jest wiarus dzielny, że nie czeka, ażbyśmy ich pouczyli, po których by się mógł spodziewać, jako po gospodarzach, gdy on tylko jest pański komornik, bo przecie takiemu trudniéj jest o parę trojaków na jakie pismo. Ale kto wie, czy on nie czytuje Przyjaciela! I rzeczywiście tak było, bo powiada daléj: „Byście tylko wiedzieli, jak to Przyjaciel Ludu nas uczy, jak to się mamy zachować i trzymać jedności przy wyborach; jak to jest świętym obowiązkiem, żebyśmy głos na swego oddali i jak to są ważne wybory w dzisiejszych czasach, gdzie to chodzi o naszą wiarę świętą! Grzeszy ten, ktoby tego obowiązku zaniechał.“ I więcéj jeszcze ów człowiek narozprawiał.... A my się pilnie przysłuchiwali, udając, jakobyśmy wcale o tém nie wiedzieli (a cieszyłem się w duchu, że się téż znalazł taki, co téż inni mogli się od niego coś dowiedzieć i pouczyć). I znowu sobie myślę: Mój Boże! gdyby to choć kilku w każdéj wsi było takich, coby to mogli i innych pouczać, toby już przy wyborach nie było tyle kłopotu....

Ale przed trzema i sześciu laty tośmy téż tu byli na takich wyborach — a co się działo? Wzdrygam się pisać i mówić o tém, jak to znalazło się kilku zdrajców, którzy nie na swoich głosowali! Prawda, przyznali się potém do winy, ale się wymawiali, „że nie wiedzieli na co to są te wybory i na kogo głosować“, bo przeszłym razem byli na wojnie, więc wcale nie głosowali. Znowu z tego przykładu można się przekonać, jak to oświata człowieka podnosi, a ciemnota upośledza.

Jest w naszym narodzie bardzo wielu światłych mężów, którzy poświęcają się na to, ażeby pouczać nas ciemnych ludzi, czy to przez mowy, czy przez książki pożyteczne i pisma publiczne. Więc nie potrzeba, ażeby taki prosty (i jak to mówią głupi chłop) miał chcieć innych pouczać i sposoby podawać do tego. „Więc przestań na tém, pilnuj ty lepiéj swego gospodarstwa i nad tém się rozwódź, jakbyś najwięcéj miał zbiorów, bo to ciężkie czasy a podatki wielkie“ itp. Tak sobie mogę mówić i inni jeszcze więcéj mogą mi powiedzieć, i w tém będą mieli swą racyą.... Ale jednak kiedym już tyle wypowiedział, więc powiem i więcéj i to co mam na sercu wyjawię, niech tam mówią co chcą na mnie, ja się nie uspokoję aż będę widział (da Bóg doczekać), że choć tylko jeden tą sprawą się poruszy i to będzie wiele dla mnie, jeżeli ktoś na to odpowie.

Zacznę od W. Księży Proboszczów: Są już po wielu parafiach pozakładane czytelnie ludowe i tam parafianie odbierają różne pożyteczne książki i różne gazetki; i można widzieć, w niedzielę i święta, jak to lud jedne oddaje, a drugie odbiera, ażeby się coś dobrego i pożytecznego dowiedzieć. A to wszystko za staraniem się swych duchownych pasterzy. Jakby to więc było dobrze, gdyby to w każdéj parafii tak samo czytelnie pozakładano; (potrzeba zachęty, i dobréj woli parafian).

Teraz się odzywam do Dziedziców, W. Panów, ażeby sobie postąpili tak, jak w pierwszym i powyższym przykładzie jest opisane. Udzielcie téż przynajmniéj Waszym sługom i poddanym jakowego pisemka, wszak to dla was jest drobną rzeczą; a za te kilka trojaków, które wydacie, ku oświeceniu biednego i ciemnego ludu, wiele będzie dla Was pożytku; bo to lud po większéj części nieoświecony, który nie czyta żadnéj gazetki. To téż czasem niestworzone rzeczy dają się od nich słyszeć (jak sam nieraz byłem świadkiem). Wygaduje ten lud nieoświecony, że oto my Panów wybieramy do Berlina, a oni tam tylko za sobą się starają, o sobie radzą, ażeby jak najmniéj podatków płacili: ale na biedny lud to oni tam niezważają tylko powiedzą przed królem, że płacą robotnikowi tyle, a tyle, że ich komornicy mają się dobrze; a tymczasem to wszystko jest nieprawda! Żeby to (powiadają) biednego człowieka tam posłać, toby dopiero na biedny lud było lepiéj, boby zaraz panowie musieli lepiéj robotnikom płacić; a na biednego nie wołaliby podatków. Takie to i tym podobne rzeczy dają się słyszeć od niejednego, jakby to naszych posłów król albo cesarz się wypytywał: „a ile wy tam płacicie waszym robotnikom?“ Mnie się zdaje, że płaca zależy od ugody: jeżeli pan ma wiele roboty, toć może robotnikowi drożéj płacić, ale jeżeli mniéj, toć go nikt nie przymusi, żeby dawał więcéj; boć to i pan ma swoje wydatki, i kiedy przyjdzie ciężki czas, to i na pana zwali się bieda na kark, tak samo jak i na biednego.

A więc W. Panowie raczcie przyłożyć rękę do tego! Bądźcie pewni, że wasz lud będzie Wam za to wdzięczny i pilniejszy w pracy, bo człowiek oświecony powinien wiedzieć, komu on to pracuje, a i Pan Bóg wam za to nadgrodzi, gdyż uczynicie 2 miłosierne uczynki: „Nieumiejętnych nauczać i Wątpiącym dobrze radzić.“ Potrzeba także, ażeby i tych, którzy są pod obcymi panami, w podobny sposób pouczać, ale wszyscy nie na jednego się spuszczać.

A my, Bracia Gospodarze! czyż będziemy ostatnimi? czyż będziem żałować grosza ku naszéj oświacie? czyż nie będziem mieli odpowiedzi na zapytanie; co tam słychać w świecie? — Ach! toby było naszą hańbą, gdybyśmy choć kilku do kupy nie zapisali jakiego pisemka pouczającego i innych do tego nie zachęcili.

A jakże z Rodzicami? Cóż wy powiecie o waszych dzieciach? Oj! trzeba, trzeba dzieci uczyć w tych czasach. W szkole one się wszystkiego nie nauczą, bo dziś nauka jest ograniczona, tam p. nauczyciele muszą ich dziś bardzo wiele uczyć, więc tego, czego sobie najbardziéj życzycie, nie mogą przypilnować, nawet w niektórych przeciwnie się dzieje. A jeżeli wy dzieci w domu przypilnujecie, to się i w szkole lepiéj douczą. Nie spuszczajcie się na innych, bo Pan Bóg od was będzie rachunku za dzieci żądać.

Bracia Rodacy! życzyłbym, ażeby te kilka słów poszły pod waszą rozwagę; żebyście się chcieli zastanowić nad tém i obejrzyć się po naszym narodzie, jak to z wszystkich stron jest obszczypany i prześladowany. Kiedy się tak nad tém zastanawiam, to mi się zdaje, jakoby ten nasz naród był podobien do gmachu, któryby się miał ku upadkowi, i zdaje mi się, że widzę już kilka kamieni z fundamentów wypadłych, i mury już uszkodzone, że i dach potrzebuje naprawy. Więc cóż? Czy będziem z założonemi rękoma stojąc przypatrywać się aż ów gmach runie? Nie! Nigdy! A więc daléj do naprawy! — Jedni do fundamentu, — drudzy naprawiać mury, a my na dach. A tak, wszyscy wspólnie, wzmocnimy ów budynek, że, choć większe jeszcze przyjdą wichry i burze, i choćby, gromy z samego piekła uderzały, to on stać będzie i przetrwa to wszystko, aż do lepszych czasów, które daj nam Boże jak najprędzéj.

Upraszam wszystkie katolickie gazetki, ażeby raczyły to wydrukować. Nie gardźcie, proszę, Szanowni Redaktorowie, bo może przez to będzie większa zachęta i udział w czytaniu, może przez to niejeden egzemplarz, się pomoży. Prosiłbym najprzód Szanowną Redakcyą Kuryera, bo to jest najprędsza gazeta, a potém wszystkie z kolei: Orędownika, Przyjaciela Ludu, Gwiazdę, Niedzielę, Oświatę itd. jeżeli uznacie za stósowne, czego się po was Szanowni Redaktorowie spodziewam.

Marcin Biały,
Gospodarz z Karmina pod Starém Bojanowem.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Rzym, 17 kwietnia.

(M,) Nasz Kardynał-Prymas od chwili przeniesienia się do Watykanu, gdzie zamieszkuje komnaty tuż pod Ojcem św., a obok jenerała Kanzlera, nie wychodzi wcale po za jego mury. Dzienniki włoskie zaprzeczają wprawdzie temu, jakoby rząd włoski miał mieć zamiar wydania go władzom pruskim, ale ze wszystkiego zdaje się, że to jednak jest prawdą. Ajenci policyjni, tajni i nietajni, uwijają się około dawniejszego jego mieszkania u św. Marty i pozwalają sobie nawet zaglądać do powozów wyjeżdżających z Watykanu. Jego Emin. jest więc ponownie więźniem i wespół z Ojcem św. ograniczony na obręb pałacu Watykańskiego. — Czas obecnie mamy tu bardzo słotny; wicher, zimno, deszcze i niebo szare, posępne, raczéj syberyjskie niż włoskie.

Przygotowania wojenne.

* Rosya pragnie wystawić przeciw Turcyi wszystkie swe siły wojskowe, dla tego powołuje już dzisiaj pod broń całą landwerę. Owoż co o tém piszą do Posener Ztg. z Konina 21 b. m.

> Tutejsza okręgowa komenda wojskowa otrzymała przez sztafetę wczoraj z Kalisza rozkaz, aby ściągnąć w 48 godzinach całą landwerę. Wskutek tego wysłano natychmiast do wójtów odnośne rozporządzenia i już dzisiaj po południu przybyły tu dotąd liczne podwody z landwerzystami. Na każdym wozie znajdowało się 4 do 6 ludzi, należących do rozmaitych gatunków broni. Większa część przybraną była w płaszcze i czapki wojskowe, które im podarowano przy odejściu z wojska. Żony i dzieci płaczące towarzyszyły im. Kiedy ci ludzie zapełnili rynek, przybył do nich naczelnik i rozkazał powrócić napowrót do domu. Powodem tego rozpuszczenia było to, że na wczoraj powołano także landwerę z sąsiednich powiatów Słupcy i Koła. Wszyscy powołani mają być wysłani do Łęczyc i tam w mundur wojskowy przybrani. A ponieważ Łęczyca jest za mała, aby tylu ludzi od razu pomieścić, umundurowanie może tylko zwolna postępować.

Polit. Corr. otrzymuje z Petersburga następujące wiadomości: Na naradach komitetu ministeryalnego postanowiono już teraz zmobilizować całą armią rosyjską i tak na północy jak i południu ustawić rezerwy, aby być przygotowanymi na każdą ewentualność. Przeznaczona dla mocarstw europejskich depesza okólnikowa księcia Gorczakowa już jest wygotowaną i czeka na wysłanie. Pomimo że się znajdujemy w przededniu wojny, nie widać zbyt tak wielkiego wrażenia w narodzie jak zeszłego roku podczas wojny serbsko-tureckiéj. Postawa Czarnogóry znajduje tutaj powszechne uznanie a na ręce słowiańskiego komitetu, który się podjął utworzenia legii ochotników dla Czarnogóry, obfite wpływają dary.

Hirscha telegraficzne biuro donosi, że rosyjska kwatera główna przeniesioną została do Ungheni, a Turcy obsadzili neutralną wyspę na Dunaju pomiędzy Ruszczukiem a Dziurdżewem.

Carowi towarzyszyła do Kiszeniewa świta, ze 100 osób złożona, w któréj się znajduje także jen. Werder i major Liegnitz. Po przeglądzie wojsk ma car udać się do Mikołajewa, gdzie przygotowano dlań wszystko do dłuższego pobytu.

Ponieważ wojska rosyjskie, wedle telegramów do Polit. Corr., wielkiemi tylko masami pochód ku Turcyi odbywać mają, więc naczelnik armii rozkazał, aby tylko od Ungheni do Maraszeszti koleją jechały; odtąd zaś pójdą drogami, już to ku Plojeszti, na północ od Bukaresztu, już to do Gałaczu. Oprócz tego, pojedzie wojsko do Kalafatu, Dżiurdżewa i Gałaczu koleją, ale tylko w takiej liczbie, ile go będzie potrzeba, by te miejsca obsadzić i możliwemu przejściu Turków przez Dunaj przeszkodzić. Telegramy, o których mówiliśmy, brzmią jak następuje:

Kiszeniew, 19 kwietnia. Sztab główny armii południowéj opuści nas jutro i uda się najprzód do Ungheni, a potém do Skuleni, gdzie gros artyleryi i wielkie masy piechoty już są skoncentrowane. Sądząc z rozporządzeń, wnosić możemy, że wielką ilość piechoty i artyleryi z Ungheni do Maraszeszti przewozić będą. Pociągów będzie tam chodzić dziennie 18. W Maraszeszti wojsko wysiądzie i pójdzie odtąd pieszo do Fokszan, Rymniku i Buceo, gdzie i kwatera główna rezydencyą swoją tymczasowo założy. Późniéj przeniosą ją, jak słychać, do Plojeszti. Car i następca tronu przyjadą pojutrze do Kiszeniewa, a odbywszy przegląd wojsk, udadzą się w tymże samym celu do Ungheni, gdzie już wszystko do przekroczenia granicy rumuńskiéj jest przygotowane. Po przeglądach wróci car do Kiszeniewa.

Ruszczuk, 18 kwietnia. Sadyk basza dostał z Carogrodu rozkaz, aby rejencyą wilajetu naddunajskiego przeniósł do Szumli, skoro się tylko przekona, iż Rosyanie miastu i fortecy zagrażać zaczną.

Z Widynia przychodzą codziennie pułki do Ruszczuku, aby wzmocnić załogę jego, chociaż wyżsi oficerowie twierdzą, iż przejście Rosyan przez Dunaj, między Ruszczukiem a Sylistryą, jest wcale niemożebne. Jak się zdaje, to i Turcy już o przejściu Dunaju pod Widyniem nie myślą, aby ważniejsze w Rumunii zająć pozycye. Niektórzy utrzymują, że Turcya za słabą ma kawaleryą i dla tego się na przejście Dunaju odważyć nie może. Z tego samego powodu musi ona i bitwy w otwartém polu unikać, ale pod zasłoną fortec może prowadzić wojnę odporną bardzo pomyślnie. Dobrucza jest dotąd pod względem ilości wojska jeszcze zaniedbaną, bo ma podobno 8000 żołnierzy. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to przypuszczać należy, iż Turcy wiele licyą na fortece Tulczę, Izakczę i Maczyn, które według opinii strategików, najazd z północy łatwo odeprzeć mogą. Ponieważ te miejscowości wśród rozległych bagnisk się znajdują, więc też trudno przypuścić, aby Rosyanie ze strony północnéj do Dobruczy wkroczyć zamierzali.

Turecka flota z 12 pancerników i z 6 innych okrętów złożona, opuściła już cieśninę carogrodzką, a wpłynąwszy na morze Czarne, rozdzieliła się na dwie eskadry, celem obserwacyi i obrony wybrzeży tak bułgarskich, jak i małoazyatyckich. Flota turecka, która jest na morzu Śródziemném, dostała tymczasowo polecenie, aby szczególniejszą uwagę na Grecyą i Kretę zwracała.

Z Carogrodu nadeszła telegrafem wiadomość do Ruszczuku, że i armia rosyjsko-kaukazka marsz swój ku granicom Armenii już rozpoczęła. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie tam prędzéj do walki, niżeli nad Dunajem.

Z Paryża telegrafują do Köln. Ztg., że jenerał Czernajew dziś rano do Kiszeniewa odjechał.

Nord. Allg. Ztg. przytacza list z Petersburga, w którym wyrażono, że Rosya uważa przymierze z Persyą za bardzo niepewne. W powstańczych poddanych sułtana widzi ona także niedogodnych sprzymierzeńców i dla tego jedynie na Czarnogórcach z zaufaniem polegać może, w których ma pomoc wprawdzie pewną, ale nie bardzo znaczną, bo dzielny Czarnogórzec w górach mało tylko na dolinie dokonać może. Na słowa Greków Rosya wiele jeszcze nie liczy, bo czeka na czyny.

Gołos odebrał z Carogrodu telegram z 18 kwietnia następującéj treści: Policya tajna pilnuje ustawicznie, z rozkazu Porty, domu, w którym rosyjska ambasada się mieści, albowiem jest ona odpowiedzialna głową za bezpieczeństwo wszystkich jéj członków. Z tego także powodu wzmocniono wszystkie straże w bliskości. Skoro wojna wybuchnie, ogłosi Porta natychmiast stan oblężenia i w Carogrodzie i na prowincaach, przez co konstytucya pewnie straci moc swoją.

Syn emira Kaszgaru stara się o protekcye Anglii i Turcyi, emir zaś sam ofiarował ostatniéj już pomoc, skoro wojna wypowiedzianą zostanie. I ludność muzułmańska Indyi Wschodnich także jéj pomoc przyrzekła, więc też Porta wysłała do niéj oficerów, aby jéj ochotników przysposobili. W Indyi Wschodniéj jest już wszystko gotowe, aby 250,000 (?) mężów do szeregów powołać.

Porta otrzymała pewne wiadomości, że rząd grecki obrabia przez komitety rewolucyjne mieszkańców wyspy Krety i że tam czekają tylko na wypowiedzenie wojny ze strony Rosyi, aby powstać. Samit basza starał się w dobry sposób Kretenczyków uspokoić, ale żądania ich są tak wygórowane, że Porta na nie przystać nie może. Również gotuje się w Bułgaryi i lada chwili może nastąpić wybuch. Aby stan rzeczy zbadać na miejscu, wyjechał gubernator Adryanopola do Sofii.

NIEMCY.

* Berlin, 23 kwietnia. Parlament niemiecki zajmował się na dzisiejszém posiedzeniu dalszemi obradami w pierwszém czytaniu nad projektem rządowym o podatkach wyrównawczych, w połączeniu z wnioskiem Loewego. W końcu cofnął poseł Loewe projekt swój pod tém zastrzeżeniem, iż go znowu wniesie przy obradach w drugiém czytaniu w formie poprawek do projektu rządowego. Pod względem zaś wniosku rządowego postanowił parlament, nie odsyłać go do komisyi, lecz obradować nad nim i w drugiém czytaniu w plenum Izby.

Wielkie mocarstwa z wyjątkiem Rosyi wyślą napowrót ambasadorów swoich do Carogrodu. Niemiec jednakże nie będzie reprezentował dotychczasowy ambasador, baron v. Werther, lecz książę Reuss.

Na przedwczorajszém posiedzeniu plenarném rady związkowéj przyjęto pomiędzy innemi bez żadnéj zmiany dwa projekty, tyczące się nabycia nieruchomości v. Deckera, tudzież gruntu przy Vossstrasse i użycia przewyżki z wydawnictwa dzieła wielkiego sztabu jeneralnego o wojnie z roku 1870 i 1871 na fundacyą.

W sobotę o godzinie 1 z południa otworzono w obecności członków rady związkowéj skarb administracyi funduszu inwalidów i zrewidowano znajdujące się w nim fundusze i papiery wartościowe. Rezultat rewizyi téj miał być całkiem zadawalniający, gdyż wszystko znaleziono w porządku.

Przy rozprawach nad projektem do prawa o zmuszaniu świadka do zeznań ostrzegano dobitnie od stołu rady związkowéj i ze strony niektórych członków parlamentu przed prawami okolicznościowemi. Słusznie w skutek tego wskazuje Vossische Ztg na to, że dopiero czternaście upłynęło miesięcy od czasu, w którym nowela do prawa karnego stała się prawem, składającém się „wyłącznie z paragrafów okolicznościowych. Znaczna część paragrafów, które nie wyszły z inicyatywy parlamentu, lecz z inicyatywy rady związkowéj, upadła, lecz paragraf Arnimowy i Duchesne'go pozostały, prawda że nie z grubym pokostem farby okolicznościowéj, jaki z początku miały. Również bawiono się w cesarstwie prawodawstwem okolicznościowém przy ustanawianiu paragrafów o wypędzeniu Jezuitów i o ambonie, a w pruskiéj walce kulturnéj często go używano.“

Pióra półurzędowe zapewniają, że żaden oficer niemiecki nie otrzyma pozwolenia wzięcia udziału w otwierającéj się kampanii turecko-rosyjskiéj, ani w głównéj kwaterze rosyjskiéj, ani w tureckiéj. To jednakże bynajmniéj nie przeszkadza, że niemiecki pełnomocnik wojskowy w Petersburgu, jenerał v. Werder, towarzyszy carowi, i że ambasada niemiecka przyjmuje opiekę nad poddanymi niemieckimi, bawiącymi w krajach tureckich.

Manewra większe odbędą się w tym roku przy trzech korpusach: VII, VIII i XIV, podczas kiedy w innych korpusach mniejsze tylko oddziały pod inspekcyą jenerałów dywizyjnych ćwiczyć się będą w służbie polowéj.

W krajach Hohenzollernskich toczyć się będzie wkrótce proces monstrualny. Nie mniéj, nie więcéj jak dwudziestu siedmiu księży katolickich (trzecia część ogólnéj liczby tamtejszego duchowieństwa katolickiego) zasiądzie w dniu 3 maja na ławie oskarżonych przed wydziałem kryminalnym sądu powiatowego w Hechingen. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się też wszyscy czteréj dziekani krajów Hohenzollernskich. Chodzi o rozpowszechnianie broszurki przy ostatnich wyborach do pruskiéj Izby poselskiéj, wyszłéj pod tytułem: „Aufgepasst, es handelt sich um eure Kinder“ (Baczność, chodzi tu o wasze dzieci). Obronę prowadzić będzie rzecznik i poseł do parlamentu Schroeder (z Lippstadt).

Wniesiony do parlamentu niemieckiego przez socyalno-demokratów, w połączeniu z demokratami Holthoff, Payer i Retter i Duńczykiem Kryger projekt do prawa ku osłonie wolności wyborczéj brzmi w dosłownem tłómaczeniu jak następuje:

Parlament zechce uchwalić:

1) W § 10 prawa wyborczego dla parlamentu niemieckiego z dnia 31 maja 1869 roku skreślić ustęp 2.

2) Do § 11 prawa wyborczego dodać następujący ustęp:

„Karteczki wyborcze powinny przy czynności wyborczéj być oddawane w niezaadresowanéj kopercie. Każdemu wyborcy, zapisanemu w liście wyborczéj, należy przed wyłożeniem téjże (§ 8) wręczyć kopertę, przeznaczoną do włożenia w nią karteczki do głosowania.

Koperty te powinny być wygotowane z grubego nieprzejrzystego papieru, opatrzone w stępel komisarza wyborczego i dla każdego obwodu wyborczego całkiem równe.

Wyborcy, którzy nie otrzymali urzędownie koperty dla karteczki wyborczéj, opatrzeni być w nie powinni na reklamacyą przez kompetentną władzę.

Urzędownie odstęplowane koperty powinny być w dniu wyborów w wystarczającéj liczbie w zapasie.“

3) W § 15 regulaminu do wykonywania prawa wyborczego z dnia 28 maja 1870 roku ustępy 2, 3 i 4 skreślić i w miejsce ich zamieścić:

„Wyborca oddaje, skoro prowadzący protokół nazwisko jego w liście wyborczéj odszukał, urzędową kopertę, zawierającą karteczkę wyborczą, złożoną, lecz niezamkniętą (przylepioną, zapieczętowaną itd.) przewodniczącemu wyborów lub jego zastępcy (§ 12 regulaminu), który ją, nie otwierając, włoży do naczynia na stole się znajdującego.

Karteczki wyborcze, które się nie znajdują w urzędowéj kopercie, tudzież takie, które są w kopertach, mających prócz urzędowego stępla inną jaką szczególną oznakę, lub takie koperty, które są zamknięte (zalepione, zapieczętowane i t. d.), powinien przewodniczący wyborom odrzucić.“

4) W § 16 prawa wyborczego za wyrazami „koszta“ dodać wyrazy „za koperty do karteczek wyborczych.“

5) Do § 12 prawa wyborczego dodać:

„Wybór odbędzie się w niedzielę.“

6) § 29 regulaminu wyborczego w dotyczczasowém jego brzmieniu usunąć i zastąpić następującém postanowieniem:

„Ściślejszy wybór odbędzie się w drugą niedzielę po wypośrodkowaniu rezultatu wyborczego.“

7) Po § 107 niemieckiego kodeksu karnego ustanowić § 107 a, w następującém brzmieniu:

„Kto Niemcowi jakiemu podarki lub inne korzyści ofiaruje, przyobiecuje lub udziela lub niekorzyściami zagraża, ażeby go przy sprawach publicznych spowodować do oddania swego głosu w pewno oznaczonym duchu, karany będzie więzieniem nie niżéj jednego miesiąca. Wyjętemi są z pod tego wskazówki na wyniknąć możebnie mogące z wyboru i czynności wybranego następstwa dla spraw publicznych, chociażby stósunki te tyczyły się pojedyńczéj osoby.

Jeżeli zaś urzędnik lub chlebodawca dopuści się czynności w ustępie 1 wyrażonéj wobec osób u niego pracujących, natenczas karany będzie więzieniem nie niżéj trzech miesięcy.

8) Kanclerza zawezwać, ażeby przedłożył parlamentowi na najbliższéj sesyi projekt do prawa, któreby uregulowało wielkość i liczbę obwodów wyborczych, stósownie do rezultatów ostatniego urzędowego spisu ludności.

FRANCYA.

* Paryż, 22 kwietnia. Głównym przedmiotem narad ministeryalnych, jakie się w ostatnich dniach odbywały, była, jak piszą ztąd do Polit. Corresp. kwestya, czyby nie było stósownem wystąpić z publiczném oświadczeniem neutralności, jaką Francya w obecnych stósunkach zachować zamierza. Również zgodzono się na to, aby nie pójść za przykładem Anglii i nie wysyłać tymczasowo żadnego ambasadora lub posła do Carogrodu.

Jenerał-adjutant marszałka Mac-Mahon, margr. D'Absac, który w dzień urodzin cesarza niemieckiego przywiózł życzenia prezydenta, otrzymał wysoki order pruski.

Z powodu grożącéj wojny poskoczyła cena chleba ważącego dwa kilogramy o 10 cent. Wprawdzie nagromadzone są w Paryżu ogromne zapasy zboża i mąki, mimo to obawiają się podwyżki cen zboża, jeżeli dowóz z Czarnego morza ustanie.

W Tulonie tworzy rząd trzeci oddział okrętów pancernych, który ma się składać z trzech fregat, i należeć będzie do eskadry wiceadmirała Jaureguiberry. Dowództwo nad niemi obejmie kontr-admirał Le Jeune. Flota ta przeznaczoną jest do Levante, aby tam czuwać nad francuskimi poddanymi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel.) Układ zawarty pomiędzy Austryą i Węgrami przedłożono Izbom poselskim dzisiaj tak w Wiedniu jak w Peszcie. W Izbie niższéj węgierskiéj oświadczył rząd przy téj sposobności, że przez to żadnego ze swych praw Węgry się nie zrzekły i że należy się spodziewać znacznego polepszenia położenia finansowego. W Izbie poselskiéj austryackiéj wystósowali Giskra, Herbst i towarzysze interpelacyą do rządu, w któréj się zapytują, czy rząd może dać jakiekolwiek wyjaśnienie co do postawy monarchii przy wybuchu i w ewentualnym przebiegu wojny, a jeżeli rząd potakującą da odpowiedź, natenczas zechce oznajmić, jakie cele i zamiary sobie wytknął i jak ich dopiąć zamyśla.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 23 kwietnia. Do Politische Corresp., donoszą z Cattaro co następuje: Dowódzca wojsk tureckich, w Albanii stojących, Derwisz basza, wyjechał do Salonichi a w jego miejsce objął dowództwo Ali Saib. — Ruchy Czarnogórców już się rozpoczęły. Wukolicz obsadził Krstacz i otrzymał z Zubci posiłki w liczbie 800 żołnierzy pod dowództwem Wukałowicza, ponieważ Turcy zamierzają wkroczyć w wąwóz Duga. Oddział pod Peco Jokasko przybył po Benjani.

Bukareszt, 23 kwietnia. Przy wyborach do senatu otrzymało w pierwszém kolegium wyborczém stronnictwo rządowe większość, Bratiano wybrany został 5 razy, Cogolniceanu 3 razy. Z przywódzców opozycyi wybrano Dymitra Ghika, Cantacuzenu, Lahavary i ministrów, pozostających w stanie oskarżenia, Boerescu i Katargiu.

Carogród, 23 kwietnia. Podług otrzymanych tu wiadomości napad na konsula moskiewskiego w Kars wymierzony został przez żołnierzy. Konsul zmuszony był oszańcować się w swojém pomieszkaniu i bronić się strzałami karabinowemi. Kilku z napastników raniono lub zabito.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 24 kwietnia. W Izbie odpowiadał Nicotera na zapytanie, że rząd, prócz już rozwiązanych międzynarodowych stowarzyszeń, zamierza znieść i inne, pozostające po za prawem. — Melegari oświadcza na interpelacyą Visconti-Venosta, tyczącą się polityki wschodniéj, że Włochy kierowały się tak w wewnętrznych jak i zewnętrznych stósunkach polityką pokojową, opierającą się na uszanowaniu interesów i praw innych państw; co do integralności Turcyi starały się o utrzymanie istniejących traktatów i łączyły się z innemi mocarstwami w dążeniu do uniknięcia wojny. Włochy ściśle się téj polityki trzymały, porówno ze wszystkiemi mocarstwami, z któremi żyją na stopie przyjacielskiéj, czyniły wszystko, co mogły, w interesie Czarnogórców, Greków, Bułgarów i Bośniaków. Od polityki téj pokojowéj i niezależnéj, którą się i dawniejsze już gabinety kierowały, nie odstąpią Włochy dopóty, dopóki honor kraju i interesa krajowe tego wymagać będą.— Visconti oświadczył, iż odpowiedzią tą się zadowalnia. Petrucelli wniósł mocyą, domagającą się, ażeby rząd pozostał wiernym zasadom, proklamowanym w roku 1866 i 1867. Prezes ministerstwa oświadczył, że w mocyi téj zawarte jest votum niezaufania, i że Włochy pozostaną wierne swéj misyi pokojowéj. Ministerstwo śledzić będzie czujnie wypadki i poprosi Izbę, jeżeli się tego potrzeba okaże, o poparcie.

†

Smutną znów wiadomością dzielić nam się przychodzi z Czytelnikami naszymi.

Maurycy hr. Dzieduszycki,

Członek krakowskiéj Akademii Umiejętności,
Poseł na Sejm krajowy,
Autor „Piotra Skargi i Jego wieku“, „Zbigniewa Oleśnickiego“, „Świętego Stanisława“, „Studyum o Papieżach“, „Dziejów Lisowczyków“ i wielu innych gruntownych a poważnych dzieł,
Gorliwy Patryota i prawy Syn Kościoła rozstał się z tym światem dnia 22 b. m. o godzinie trzeciéj rano.

Polska straciła w nim dzielnego Syna — Galicya jednego z najlepszych obywateli, literatura zdolnego pisarza.

Cześć jego pamięci!

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył mianować radzcę najwyższego trybunału Juliusza Wentzel wiceprezesem najwyższego trybunału.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 545 ℳ 19 ₰. Ks. Gruba składkę ponowną z parafii Pakoskiéj 6 ℳ 10 ₰. Józefa Cwojdzińska 75 ₰ J. Grabski 5 ℳ M. Koperski 2 ℳ Z parafii Sypniewskiéj powtórnie 2 ℳ 65 ₰ Razem 561 ℳ 69 fen.

Składka z parafii pawłowskiéj: Antoni Zalewski 50 ₰ M. Zieliński 10 ₰ Ziołoska 2 ₰ M. Kotecka i Szymański po 25 ₰ Pieczyński 50 ₰ Mrówczyńska 10 ₰ Staniszewski 1 ℳ Gulczyński 10 ₰ K. Solarek 5 ₰ Królewczyk, Solarek i Guberski po 10 ₰ Pluciński 1 ℳ 50 ₰ Sopkowiak i Kaźmirczak po 25 ₰ J. Pluciński 10 ₰ W. Drela 1 ℳ R. Drela 10 ₰ Banaszak i Kubasik po 5 ₰ Gendek 20 ₰ Krupska, Solarek i Skrzypczak po 5 ₰ Pocentek 15 ₰ Raczyński 50 ₰ Hyłka 20 ₰ Bartkowski i Borowski po 25 ₰ Walczak 10 ₰ Kaszyński 75 ₰ Buszler 50 ₰ Wojewoda 20 ₰ Roczniewski 50 ₰ Pikes i Wysocki po 25 ₰ Sikorski 50 ₰ A. Olejniczak 10 ₰ Wolek 1 ℳ J. Kaszyński 20 ₰ Prasnowska 25 ₰ M. Lisiecki 5 ₰ A., F. i M. Nowak po 50 ₰ J. Nowak 20 ₰ W. Kotecki i M. Nowak po 5 ₰ St. i J. Grzeczka po 25 ₰ E. Grzeczka 20 ₰ M. Maller 50 ₰ A. Staniszewska 20 ₰ J. Godzich 5 ₰ W. Nowak 10 ₰ T. Spachacz 30 ₰ J. Banaszak 20 ₰ M. Buczkowski 10 ₰ W. Borowiak 1 ℳ M. Borowiak i M. Kozyrska po 10 ₰ M. Duszyńska 3 ℳ J. Prasnowska 50 ₰ F. Barełkowski 75 ₰ J. Długołęcki 3 ℳ J. Ćwikliński i A. Sanok po 1 ℳ W. Kowalik 3 ℳ W. Chopcia i Robaszkiewicz po 50 ₰ L. Smarzyk, cierpiący na wielką chorobę z prośbą o błogosławieństwo Ojca św. 2 ℳ Maćkowiak i Pluciński po 50 ₰ Pluciński 25 ₰ Musielak 20 ₰ Streker 1 ℳ 80 ₰ Kotwas, Gadzliński i Pieczyński po 50 ₰ Ćwikliński i Gadzińska po 10 ₰ Szymański 1 ℳ Maćkowiak i Grzeczka po 50 ₰ Cwiklińska 20 ₰ Smelkowska 30 ₰ Budzyński 25 ₰ Kierzkowski i Majchrzak po 1 ℳ Kostencki z żoną 3 ℳ Lewandowski, Lewandowski i Lewandowska po 25 ₰ Radlińska 10 ₰ Spachacz z żoną, Stelmach z żoną i Dubiński z żoną po 1 ℳ Zamiara 3 ℳ Hernes 1 ℳ Pułtorak 5 ℳ Witczak 5 ₰ Chojnacki i Maćkowiak po 20 ₰ Cwikliński 1 ℳ Kowalczyk 25 ₰ Krantz 50 ₰ Łachajczak 35 ₰ Koperski 1 ℳ Witkowski 20 ₰ Reschke 25 ₰ Szymczak 50 ₰ St. Pieniarski 25 ₰ Bogucki 2 ℳ Krysztofiak, Łachajczyk wdowa i Siekierski po 10 ₰ Nowakowski i Modrzejewski po 20 ₰ Kowalczyk 50 ₰ Siemiana i Staszeski po 5 ₰ P. Śledzińska 3 ℳ Gadziński 15 ₰ Modrzejewski i Chojnacki po 10 ₰ Wiertel 4 ₰ Dolniak 25 ₰ J. Dolniak 10 ₰ Urbanowicz 25 ₰ Smarzyński 50 ₰ Wojtczak 25 ₰ Zamiara J. 50 ₰ A. Brownsford 3 ℳ K. Brownsford 85 ₰ M. i W. Brownsford 3 ℳ 50 ₰ R. Brownsford 3 ℳ Gruszyński 25 ₰ J. Białęcka 50 ₰ M. Koperski 1 ℳ. Razem składka z parafii pawłowskiéj wynosi 82 ℳ 56 ₰.

Składka z parafii doruchowskiéj, zebrana w kościele filialnym w Bobrownikach: A. Grel 1,20 mrk. A. Smiatacz i F. Pawlak po 1 m. J. Marasińska 17 ₰ A. Mizera, J. Habelski, J. Mielcarek, W. Grel, J. Olek, M. Pacek, J. Gniatczyk po 20 ₰ J. Szkopek, M. Tokarska, J. i M. Nowakowie, M. Urbański po 25 ₰ W. Kasprzak, M. Wojtasik, T. Powąska, S. Przybył, P. Grzesiak, A. Obiegły, M. Kubiaczyk i J. Cegielski po 50 ₰ F. Grzesiak 50 ₰ T. Kobzda, S. Latajka, J. Mielcarek, A. Mróz i J. Woźniak po 5 ₰ M. Rybczak i A. Wojtasik po 40 ₰ J. Wiatrak, J. Pawlak, M. i M. Mrózowie R. i J. Powolni po 10 ₰ K. i J. Wieczorkowie 50 ₰ J. Mizera, M. Smiatacz, J. Janicka, M. Gretka, K. Puchała po 20 ₰ J. i J. Cegielscy 40 ₰ L., K., A. Powąscy 50 ₰ J. Jadwiga, K. Smiatacz, P. Szlązak, W. Pilarczyk, J. Błoch, M. Switoń, J. Janicki, A. Walencka, A. i A. Szkopkowie, A. Matuszewska po 10 ₰ J. Wojtasik, Szulc, Nawrocki, A. Mielcarek, Podewski, po 25 ₰ J. Pilarczyk 17 ₰ M. Cieślak 31 ₰ W. Janicki, J. Błoch, F. Switoń i M. Furman po 5 ₰ A. Kubiaczyk, M. Szkopek, F. Binek, P. Pawlak, J. Binek i M. Urbańska po 50 ₰ J., M., M., K., M. Wróblewscy 50 ₰ W. Pilarczyk, Leśnik, J. Janicki, T. Podemski T. Sarnowski, T. Sarnowski i P. Pułkownik po 50 ₰ A. Wojtasik, T., J. Kozłowscy, Demski, K., A. Gawełkowie po 25 ₰ F. Chetka, A. Urban i W. Chabelska po 15 ₰ M. Stempnin i A. Kędzia po 1 m. F. Pawlak, Olas, P. Switoń, M. Mielcarek, J. Dawid, W. Blarczyk, K. Switoń, Rybczak, M. Kędzia, A. Janicki, M. Demski, Michalski, M. Szkudlarek, Kucharski, M. Szkopek po 10 ₰ F. Pawlak 5 ₰ S. Dawid 2 ₰ M. Kędzia 40 ₰ W. Janicki 6 ₰ I. Brzękała 8 ₰ J. Janicki, M. Tomaszewska po 5 ₰ A. Błoch, 20 ₰ A. i M. Janiccy 10 f. J., A., T., K. J. Urbańscy 1,25 mk. P. Kubiaczyk, P. Szkopek i W. Smiatacz po 5 ₰ S. Janicki, M. Pacholska, Z. Powolna, K. Kwaśniewska i M. Janicka po 5 ₰ Z. i M. Podemscy 40 fn. A., C., M., M. Pacholscy 35 f. M. Wojciechowska 3 f. K. i A. Kubiaczykowie 22 f. W. Wojciechowski, K. Niełacna, Tomaszewski i P. Szkopek po 20 f. J. Pilarczyk 12 f. J. Smiatacz, K. i A. Powolni po 10 fn. P. i M. Janiccy 50 fen. A. Dulkiewicz, A. Kubiaczyk, A. Wojtasik, A. Kubiaczyk, I. Smiatacz po 50 f. J., M., F., W., A. Olasowie 50 f. F. Smiatacz, J. Kubiaczyk, A. Kucharski, A. Działak, J. Gretka, S. Smiatacz, M. Kubiaczyk, J. Smiatacz, M. Kubiaczyk, B. Pilarczyk i M. Pospiech po 10 f. J. Pawlak 20 f. K. i J. Sosnowscy po 15 f. M. Wojtasik 2 f. A. Szkopek 25 f. K. Tomaszewska, K. Szkopek, M. Wojtasik, A. Warszawska, P. Mróz, K. i J. Działakowie po 10 f. J. Szkopek, W. Janiak po 25 fn. R. Szeps, J. Psyk, A. Reiman, W. Strzelczyk po 50 f. B. i M. Belinowie po 1 m. M. Foltyńska, B. Wojtasik, J. Kowalski i J. Retnok po 20 f. P. Szkopek 5 f. J., J., A. Wojtasikowie 50 f. K. Szkopek 9 f. A. Jankowska 8 f. M. Wojtasik, M. Góral, M. Kubiaczyk, I. Ignor, I. Cegielski po 10 f. A. Strzelczyk 35 f. A. Kędzia 8 f. S. Smiatacz, W. Kubiaczyk i M. Janicki po 50 f. A. Pilarczyk i F. Olek po 20 f. A. i A. Powąskowie 50 fn. P. i J. Dembscy 50 fn. M. Kubacka i W. Kubacki po 5 f. J. Janicki 1 m. P. i M. Urbańscy 30 f. J. Urbański, J. Dudek, M. Kosmala, M. Sabanek, Nowacki, W. Nawrocka, A. Jerzykowski, F. Szlązak, P. Urban, F. i M. Pilarczykowie, K. Kasprzak i A. Olek po 10 fen. I. Bierski, F. Calinska, J. Matuszewski, A. Kubiaczyk, W. Sabina i A. Janicka po 50 fn. K. i J. Cegielscy 50 f. M. i I. Pawlakowie 55 f. E., M., A., J., W., F., E., J. Nowaccy 40 fn. F. Przybył 8 f. J. i M. Janiccy 50 f. J. i K. Powolni 50 fen. W. Pilarczyk 1 m. Kowalski, R. Szlązak, M. Kucharska, M. Błoch i Marciniak po 5 f. W. Pawlak, Kosmala, K. Młyńczak po 25 f. K. Grel, I. Sitkowski, M. Baier, J. Olek po 20 f. M. Szymańska, P. Przybył, M. Matuszewska po 2 f. K. Kazański 3 f. J. Binek 1 m. M. Janicka 15 f. A. Rybczak 30 fen. W. Maciarzyk, K. Olek, A. Wojciechowski, W. Janicki, J. Mizera, T. Gabryś, Kwaśniewski, M. Kozłowski, M. Jędrasiak, I. Jojczyk, S. Przybył po 10 fn. S., M. i T. Drabentowie 40 fn. M. Sabina, T. Sarnowski, A. Niedzielski, Sikora i Dutkiewicz po 20 fn. Bucheński, P. Granek i M. Płaczek po 30 f. P., M., W. Kosmalowie 10 fn. K. Jeżykowski, Bartosz, A. Kozak, Jezierski i F. Stanicki po 5 fn. Marciniak, i Paweł Król po 25 fen. A. Piotrowski, X. Szczepański po 50 fn. S. Gruszka 75 f. Stencel 15 f. M. Cwikła i P. Kapczyk po 10 f. Razem z parafii doruchowskiéj 71,62 m.

* **W teatrze** grano wczoraj na benefis pp. Emilii i Władysława Terenkoczych kilka drobniejszych utworów, które, chociaż swą treścią nie bardzo nad zwykły wynosiły się poziom, to jednakże dobrą grą artystów dopięły zamierzonego celu, bo zajęły publiczność. Przedstawiony na czele dramat p. t. „Dwie boleści“ Cope'ego, nie zawierający w sobie nic więcéj nad lichą wiązankę dosyć miernych i nie zawsze moralnych tyrad, wypadł, dzięki usiłowaniom beneficyantki i łaskawemu poparciu p. Rakiewiczowi, bardzo dobrze. Pani Rakiewiczowa przedstawiła z niezwykłą prawdą kobietę, która czuje całą swoję nicość, czuje, że okropném będzie dla niéj przyjmować w świecie oznaki uszanowania, na które nie zasługuje, która jednakowoż mimo to wraca w ten świat, aby z rezygnacyą cierpieć za winy. Zbytnią moralnością, jak się już rzekło, nie odznacza się dramat „Dwie boleści.“

We Wdówce p. Parżnicka i p. Terenkoczy dali nam rzecz tak skończoną, iż im z szczerego serca przyklasnąć możemy. Utwór ten nierównie wyższy pod względem scenicznym od pierwszego, pełen humoru i dowcipu, miłe bardzo na publiczności robi wrażenie, szczególniéj gdy gra jest tak świetną, jak nią była wczoraj.

P. Parżnicka występowała wczoraj, jak się dowiedzieliśmy, po raz ostatni na scenie naszéj. Dziękujemy jéj serdecznie za te wszystkie wieczory, które nam występami swemi uprzyjemniła i wyrażamy tę mocną nadzieję, że p. Parżnicka nie na zawsze opuści miasto nasze, gdzie na obojętność publiczności skarżyć się wcale nie może.

W danéj na końcu sielance ze śpiewami p. t. Zbudziło się w niéj serce zajęła publiczność w wysokim stopniu pani Terenkoczy; sympatyczną i pełną naiwności grę jéj w téj roli mieliśmy sposobność już kilka razy oglądać, zdaje nam się jednakże, iż wczoraj wypadła jeszcze lepiéj, niż w poprzednich przedstawieniach.

Pani Macharzyńska w obydwóch razach, w których ukazała się na scenie, zyskała liczne oklaski publiczności.

Dziś we wtorek Marya Córka pułku, opera komiczna w 2 aktach przez Georges i Bayard, z muzyką Donizettego.

* **Pani Macharzyńska-Krzyszkowska,** ulubiona w Poznaniu „Halka“, wystąpi w piątek na swój benefis w pierwszych dwóch aktach Traviaty Verdiego. Publiczność, która w ostatnim czasie z takim zapałem powitała powrót p. Macharzyńskiéj na scenę naszę, nie zaniedba z pewnością skorzystać ze sposobności usłyszenia jéj w piątek, zwłaszcza, że jak się dowiadujemy, Dyrekcya wszelkich dołoży starań, aby i reszta przedstawienia zadowoliła widzów.

* **Dla wygody** czytelników naszych podajemy ogłoszony w inseratach Posener Ztg. i Dziennika Poznańsk. tegoroczny plan szczepienia ospy w mieście Poznaniu. Plan ten, opracowany przez fizyka powiatowego dr. Gall a przez dyrekcyą policyi zatwierdzony, brzmi:

A. VI Rewir policyjny. W sobotę dnia 28 kwietnia 1877 r. po południu o godzinie 4 w szkole średniéj szczepienie I. stacyi: 1, Sw. Marcin od Berlińskiéj bramy do M. Rycerskiéj ulicy, 2, Wałowa ulica, 3 Garncarska ulica. W sobotę dnia 5 maja po południu o 4 godzinie w szkole średniéj: a) rewizya szczepionych z 28 kwietnia 1877, b) szczepienie II. stacyi: 1. Sw. Marcin od M. Rycerskiéj ulicy do placu św. Piotra, 2, M. Rycerska ulica, 3, Wysoka ulica, c) wstępne szczepienie 20 dzieci z Jerzyc, d) powtórne szczepienie uczni szkoły średniéj. W sobotę dnia 12 maja po południu o 2 godzinie w szkole średniéj: a i b) rewizya szczepionych z 5 maja i powtórne szczepienie uczni szkoły średniéj; po południu o godzinie 4 i pół w szkole w Jerzycach c) szczepienie III. stacyi: 1, Sw. Łazarz bez Müllackshausen, 2 i 3, grunta jerzyckie, leżące przy starym dworcu i wzdłuż berlińskiéj żwirówki po prawéj i lewéj stronie wraz z t. z. Zabigórką, d) powtórne szczepienie połowy uczni w Jerzycach. W sobotę dnia 19 maja po południu o 4 godzinie w szkole Jerzyckiéj: a i b) rewizya szczepionych 12 maja, i powtórnie szczepionych uczni w Jerzycach, c) szczepienie IV. stacyi: 1, reszta gruntów wsi Jerzyc na prawo od berlińskiéj żwirówki, 2, Grudziniec; d) powtórne szczepienie 2 połowy uczni w Jerzycach. W sobotę dnia 26 maja po południu o 4 godzinie w szkole Jerzyckiéj a i b) rewizya szczepionych z dnia 19 maja i powtórnie szczepionych uczni szkoły w Jerzycach 2 połowa.

B. I rewir policyjny. Lokal szczepienia: miejska szkoła obywatelska Wrocławska ulica 16: w sobotę dnia 26 maja po południu o 2 godzinie wstępne szczepienie 20 dzieci I. stacyi. W sobotę d. 2 czerwca po południu o 3 godzinie: a) szczepienie I. stacyi, Stary Rynek, b) powtórne szczepienie pierwszych 100 uczni szkoły obywatelskiéj. W sobotę dnia 9 czerwca po południu o godzinie 3: a) rewizya szczepionych 2 czerwca (I stacya), b) szczepienie II. stacyi: 1, Wrocławska ulica, 2, Jezuicka ulica, 3, Szkólna ulica; c) powtórne szczepienie 2ich 100 uczni szkoły obywatelskiéj, d) rewizya pierwszych 100 uczni téjże szkoły. W sobotę dnia 16 czerwca po południu o 3 godzinie: a) rewizya szczepionych 9 czerwca (II stacya). b) szczepienie III. stacyi: 1, Wodna ulica od nr. 17—30, 2, Kozia, 3, Klasztorna, 4, Gołębia, 5, Nowy Rynek, 6, Za Bramką, 7, ulica Wszystkich Swiętych; c i d) powtórne szczepienie reszty uczniów szkoły obywatelskiéj i rewizya 2ich 100 uczni téjże szkoły. W sobotę dnia 23 czerwca po południu o 3 godzinie: a) rewizya szczepionych III stacyi 16 czerwca, b) szczepienie IV stacyi: 1, Grobla 2, Wodna ulica od nr. 1 do 14, c) powtórne szczepienie uczennic szkoły Ludwiki po południu o 4 godzinie: d, e, f, g i h) powtórne szczepienie uczni szkoły prywatnéj Zielkego i Bermasa, daléj Wilczyńskiego, Bergera i Schwedzkiego, i rewizya reszty uczniów szkoły obywatelskiéj po południu o 5 godzinie. W sobotę dnia 30 czerwca po południu o 4 godzinie: a i b) rewizya szczepionych IV stacyi 23 czerwca i wszystkich powtórnie szczepionych uczni.

C. II rewir policyjny. Lokal szczepienia: szkoła miejska na M. Garbarach 12 w wtorek dnia 5 czerwca o 4 godzinie po południu: wstępne szczepienie 15 dzieci I. stacyi. W wtorek dnia 12 czerwca po południu o 4 godzinie: a) szczepienie I. stacyi: 1. Żydowska ulica. 2. Masztalarska ulica. 3. Dominikańska ulica. 4. Stawna ulica. W wtorek dnia 19 czerwca po południu o 4 godzinie: a) rewizya szczepionych I. stacyi z 12 czerwca, b) szczepienie II stacyi: 1. Św. Wojciech. 2. Młyńska brama. 3. Wroniecka ulica. 4. M. Szluza. 5. Młyn Kernwerku, i powtórne szczepienie 1 trzeciéj części uczni 1 szkoły miejskiéj. W wtorek dnia 26 czerwca o 4 godzinie po południu: a) rewizya szczepionych II stacyi, b) szczepienie III stacyi: 1. Szeroka ulica 2. Butelska. 3. Kramarska. 4. Klasztorna. 5. Slusarska po południu o 5 godzinie: c) powtórne szczepienie 2iéj-trzeciéj części uczni 1 szkoły miejskiéj, d) rewizya 1-trzeciéj części uczni téjże szkoły. W wtorek dnia 3 lipca o 4 godzinie po południu: a) rewizya szczepionych III stacyi 26 czerwca, b) szczepienie IV stacyi: 1. Plac na drzewo. 2. Szewska ulica. 3. Małe Garbary. 4. Kernwerk. 5. W. Szluza; po południu o 5 godzinie: c) powtórne szczepienie 3 trzeciéj części uczni 1 szkoły miejskiéj, d) rewizya 2 trzeciéj części uczni téjże szkoły. We wtorek dnia 10 lipca 1877 o 4 godzinie po południu: a) rewizya szczepionych 4 stacyi 3 lipca 1877, b) szczepienie 5 stacyi: 1. Podwórze Barlebena. 2. Piaskowa ul. 3. Szyperska ul. 4. W. Garbary od nr. 17—40, c) rewizya trzeciéj części uczni I szkoły miejskiéj, d) powtórne szczepienie uczni szkoły prywatnéj Aarona w południe o 5 godzinie. We wtorek dnia 17 lipca o 4 godzinie po południu: a) i b) rewizya szczepionych 5 stacyi dnia 10. 7. 77. i uczni szkoły prywatnéj Aarona.

D. III rewir policyjny. W czwartek d. 7 czerwca po poł. o 4 godzinie w szkole na Górnéj Wildzie a) wstępne szczepienie 15 dzieci z Górn. Wildy. W czwartek dnia 14 czerwca 1877 po południu o 4 godz. w szkole na Górn. Wildzie: a) szczepienie I stacyi: 1) Górna Wilda. 2. Dolna Wilda. 3. Columbia ul., b) wstępne szczepienie 18 dzieci dla II stacyi; c) powtórne szczepienie uczni na Górnéj Wildzie. W czwartek dnia 27 czerwca 1877 po południu o 2 godzinie w szkole na Górnéj Wildzie: a) rewizya szczepionych I stacyi, b) rewizya uczni szkoły na Górnéj Wildzie. Po południu o 4 godzinie w II szkole miejskiéj przy ul. Wszystkich Swiętych. 4. c) szczepienie II stacyi. 1. Wielkie Garbary nr. 1—16 i nr. 41—57. 2. Zielona ulica. 3. Strzelecka ulica. 4. Łączna ulica; po południu o 5 godzinie: d) i e) powtórne szczepienie uczni gimnazyum ad St. M. Magdalenam i uczni II szkoły miejskiéj. W czwartek dnia 28 czerwca 1877 w II szkole miejskiéj ulica Wszystkich św. 4. po południu o 4 godzinie: a) rewizya szczepionych II stacyi, b) szczepienie III stacyi: 1. Piekary. 2. Nowa i Stara Ogrodowa ulica. 3. Półwiejska ulica; po południu o godzinie pół do szóstéj, c) i d) powtórne szczepienie uczni gimnazyum fryderykowskiego i szczepienie uczni miejskiéj szkoły realnéj, e) i f) rewizya szczepionych powtórnie uczniów gimnazyum ad St. M. Magd. i II szkoły miejskiéj. W czwartek dnia 5 lipca 1877 w II szkole miejskiéj, ulica Wszystkich św. 4., po południu o 4 godzinie: a) rewizya szczepionych III stacyi, b) szczepienie 4 stacyi: 1. Rybaki. 2. Strzałowa ulica. Długa ulica po południu o 5 godzinie, c) d) i e) powtórne szczepienie uczennic szkoły pryw. p. Estkowskiéj, prof. dr. Mottego i p. Warnki po południu o godz. pół do szóstéj f) i g) rewizya szczepionych powtórnie uczni gimn. fryd. i miejskiéj szkoły realnéj. W czwartek dnia 12 lipca 1877 w II szkole miejskiéj, ulica Wszystkich św. nr. 4 po południu o godzinie 4: a) b) c) i d) rewizya szczepionych 4 stacyi, szczepionych powtórnie uczennic szkoły prywatnéj p. Estkowskiéj, p. prof. dr. Motty i p. Warnki.

E. IV rewir policyjny. Lokal szczepienia miejska szkoła średnia M. Rycerska ulica. W piątek dnia 8 czerwca 1877 po południu o godzinie 4: szczepienie wstępne 12 dzieci I stacyi. W piątek dnia 15 czerwca 1877 po południu o godzinie 4: szczepienie I stacyi. 1. Młyńska ulica, 2. Królewska ul., 3. Lipowa ulica. W piątek dnia 22 czerwca 1877 po południu o 4 godzinie: a. rewizya szczepionych 1 stacyi, b. szczepienie II stacyi: 1. Wilhelmowski plac, 2. Wilhelmowska ulica, 3. Podgórna ulica; po południu o godzinie $4^1/_2$: i, powtórne szczepienie uczennic szkoły prywatnéj Valentin-Glaubitza. W piątek dnia 29 czerwca 1877 o 4 godzinie po południu: a. rewizya szczepionych II stacyi b. szczepienie III stacyi, 1. Fryderykowska ulica. 2. Zamkowa ulica, 3. Działowy plac, 4. Nowa ulica; po południu o godzinie $4^1/_2$: c. powtórnie szczepienie uczennic szkoły prywatnéj Belowa; po południu o godzinie 5: d. rewizya uczennic szkoły prywatnéj Valentin-Glaubitza. W piątek dnia 6 lipca 1877 o godzinie 4 po południu: a. rewizya szczepionych III stacyi, b. szczepienie IV stacyi: 1. Berlińska ulica, 2. Bismarcka ul., 3. fort Tietzen, 4 Kozia ul., 5. Sierocia ul., 6. Franciszkańska ul., 7. Kościelna ulica św. Pawła; po południu o godzinie $4^1/_2$; c. powtórne szczepienie uczennic szkoły prywatnéj Pupkiego; po południu o 5 godzinie: d. rewizya uczennic szkoły prywatnéj Belowa, W piątek dnia 13 lipca 1877 o godzinie 4 po południu: a. rewizya szczepionych IV stacyi, b. szczepienie V stacyi: 1. W. Rycerska ulica, 2. Magazynowa ulica, 3. Sapieżyński pl., 4. Nowomiejski Rynek; po południu o 5 godzinie: c. rewizya uczennic szkoły prywatnéj Pupkego. W piątek dnia 20 lipca 1877 po południu o godzinie 4 rewizya szczepionych V stacyi.

F. V rewir policyjny, W środę dnia 13 czerwca 1877 po południu o 4 godzinie w domu szkólnym na Tumie wstępne szczepienie 20 dzieci I stacyi. W środę dnia 20 czerwca o godzinie 4 po południu w domu szkólnym na Tumie szczepienie I. stacyi: 1. Chwaliszewo od Nr. 1—45, 2. Wenecka ulica od Nr. 1 do 19. W środę dnia 27 czerwca o 4 godzinie po południu w domu szkólnym na Tumie: a. rewizya szczepionych I. stacyi, b. szczepienie II. stacyi: 1. Chwaliszewo od Nr. 57 do 96, 2. Tylne Chwaliszewo od Nr. 3—8, 3. Tama od Nr. 1—5, 4. Sienna ulica od Nr. 1—7; po południu o 5 godz. powtórne szczepienie 1 trzeciéj części uczni 3 szkoły miejskiéj. W środę dnia 4 lipca w domu szkólnym na Tumie o 4 godz. po południu: a. rewizya szczepionych II. stacyi, b. szczepienie III. stacyi: 1: Tum Nr. 1—8, 2. Wieżowa ulica 1—9, 3. Seminaryjska ulica Nr. 1—8, 4. Zagórze Nr. 1—15, 5. Berdychowo Nr. 1—4, 6. Pietrowo Nr. 1—4, 7. Sw. Roch Nr. 1- 28, 8. Ostrówek Nr. 1—19, 9. Cybińska ulica 1—12; po południu o 5 godz.: c. powtórne szczepienie 2 trzeciéj części uczni 3 szkoły miejskiéj, d. rewizya 1 trzeciéj części uczni téjże szkoły. W środę dnia 11 lipca o 4 godz. po południu w domu szkólnym na Tumie: a. rewizya szczepionych III. stacyi, b. szczepienie IV. stacyi: 1. Środecka ulica Nr. 1—9, 2. Filipińska ulica Nr. 1—6, 3. Bydgoska ulica 1—7, 4. Sródecki Rynek Nr. 1—17, 5. Warszawska ulica Nr. 1—16, 6. Zawady Nr. 1—31; po południu o 5 godzinie: c. i d. powtórne szczepienie 3 trzeciéj części uczni 3 szkoły miejskiéj i uczni zakładu głuchoniemych, e. rewizya 2 trzeciéj części uczni 3 szkoły miejskiéj. W środę dnia 18 lipca o godz. 4 po południu w domu szkólnym na Tumie: a. rewizya szczepionych IV. stacyi, b. i c. rewizya 3 trzeciéj części uczni 3 szkoły miejskiéj i zakładu głuchoniemych.

* **W rejestrach urzędu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od dnia 15 do 21 kwietnia r. b.:

I) 39 nowonarodzonych dzieci (13 mniéj niż w zeszłym tygodniu) i to 19 płci mężkiéj a 20 żeńskiéj, pomiędzy niemi 5 z nieprawego łoża.

II) 45 umarłych (4 więcéj niż w zeszłym tygodniu). Liczba umarłych przewyższa zatém liczbę urodzonych o 6. Z umarłych było 26 płci mężkiéj, 19 żeńskiéj i znajdowało się pomiędzy nimi 7 dzieci niżéj roku i 1, które nieżywe na świat przyszło.

III) 9 kontraktów małżeńskich. Z tych 6 pomiędzy obu stronami katolickiemi, 1 pomiędzy protestanckiemi i 2 pomiędzy jedną stroną katolicką a drugą protestancką.

Z urodzonych pochodziło 18 z rodziców katolickich, 16 z protestanckich, 4 z starozakonnych, 1 z małżeństwa mięszanego. Z 45 umarłych wyznawało religią katolicką 28, protestancką 14, żydowską 3.

* **Od dnia 1 maja r. b.** począwszy odbywać się będą w tutejszym okręgu miejskim pomiary trygonometryczne. Tutejszy prezes policyi, podając to do publicznéj wiadomości obwieszczeniem z dnia 20 bm., donosi zarazem, że oficerowie. urzędnicy itd. pomiarami temi się zajmujący, zaopatrzeni są w rozkaz ministra spraw wewnętrznych i skarbu, spodziewając się, że właściciele gruntów ile możności popierać będą prace te i pozwolą bez poprzedniéj nawet zapowiedzi wstępować na nie. Zrządzone przy pomiarach mniejsze szkody natychmiast trudniący się niemi za wspólną umową wynagradzać będą — nie będą się zaś zajmowali zakupnem mniejszych przestrzeni, potrzebnych na zabezpieczenie kamieni pomiarowych Pali i innych oznak pomiarowych nie wolno naruszać.

* **Stowarzyszenie Garbarni poznańskiéj** na akcye we Wronkach odbyło tu dnia 21 kwietnia w hotelu Francuskim dwa posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne. Na pierwszém, które się rozpoczęło o godzinie $4^1/_4$ z południa, odczytał dyrektor garbarni p. Wł. Dziembowski sprawozdanie z czynności garbarni w roku 1876, z którego się okazało, że strata Spółki wynosiła w roku zeszłym 54,073 marek 64 fen. Stratę tę tłómaczył p. dyrektor nader niekorzystnemi obecnie konjunkturami dla garbarzy i sądził, że pod takiemi okolicznościami interesu daléj prowadzić bez większych strat nie można. W końcu domagał się p. Dziembowski odebrania pokwitowania dyrekcyi z przedłożonych rachunków, które też zebranie udzieliło, z wyjątkiem jednakże p. dr. Franciszka Chłapowskiego, który 9 głosów reprezentował. Następnie odbył się wybór Rady nadzorczéj, którą dotąd składali pp. M. Łyskowski, Wł. Szułdrzyński, dr. Rosiński, pułkownik Skarżyński i M. hr. Kwilecki w zastępstwie p. St. Kurnatowskiego, który był z Rady wystąpił. Zebranie wybrało jednogłośnie tę samę Radę nadzorczą a w miejsce zmarłego pułkownika Skarzyńskiego p. Degórskiego z Wronek.

Na nadzwyczajném zebraniu, na którém był także obecném radzca sprawiedliwości p. Janecki, w celu spisania protokólu notaryalnego postanowiono zlikwidować interes Garbarni wronieckiéj a na likwidatora wybrano jednogłośnie p. Wł. Dziembowskiego, dotychczasowego dyrektora Garbarni, upoważniając równocześnie Radę nadzorczą do zawarcia kontraktu z likwidatorem i dania mu odnośnych instrukcyi. — Obu zebraniom przewodniczył p. M. Łyskowski, który, należąc ongi do założycieli téj Spółki, wziął też najwybitniejszy udział, będąc przewodniczącym, w zlikwidowaniu jéj i śmiało powiedzieć o sobie może: Jam dzieło rozpoczął, jam go też dokonał.

* **Skostniały człowiek,** którego jak to już donosiliśmy, znaleziono w zeszły piątek przed bramą Berlińską i odesłano do lazaretu miejskiego, umarł tamże wskutek przeziębienia, jakiego się nabawił przez dłuższe leżenie na wilgotnéj ziemi pod gołém niebem.

* **Pewien ajent,** który wyszukuje ludziom robotę, przybył w sobotę z dwoma ludźmi z Gniezna na tutejszy dworzec kolei żelaznéj, by ich do Lubeki wysłać. Ale obaj oparli się temu stanowczo raz dla tego, że się umówili, że ich do Szczecina wyśle, powtóre dla tego, że drogę do Lubeki bardzo dobrze znali i wiedzieli, że z Meklenburgii zaledwie mieli o czém do domu powrócić. Ku utrapieniu ajenta, który za nich drogę zapłacił, wsiedli na koléj i wrócili do domu, w czém im policya kolejowa dopomogła.

* **W Jerzycach** odbył się — jak to już donosiliśmy — dnia 19 b. m. termin, celem zakupienia gruntu pod koléj poznańsko-belgradzką. Dodaliśmy wtedy za Posener Ztg., że gospodarze Jerzyccy mieli się zachowywać hałaśliwie, tak że dopiero policya przywrócić musiała porządek. Jak się obecnie dowiadujemy, było to wymysłem, niczém nieuzasadnionym; gospodarze Jerzyccy zachowali się całkiem przyzwoicie a że ofert im robionych przyjąć nie mogli, pochodziło jedynie ztąd, iż grunta swoje wyżéj cenili, niż komisya kolejowa.

* **O smutnym** nader wypadku, jaki się wydarzył w zeszłym tygodniu we wsi Otoczni pod Wrześnią, piszą do Orędownika co następuje: Dwóch fornali ze wsi Sędziwojewa przyjechało tam po komornika, a że się temu należało jeszcze u pana 9 tal., więc komornik poszedł do dworu z obudwoma fornalami. Pana nie zastali, tylko dwóch jego synów; gdy się komornik zaczął o swoje upominać, synowie kazali go wiązać, na co fornale nie pozwolili. Wtedy młodszy syn, 17 lat liczący, chwycił za flintę i dał ognia. Jednego fornala trafił w bok i w rękę, skutkiem czego tenże w wrzesińskim lazarecie na trzeci dzień umarł. Drugiego trafił w nogę, którą pewno fornalowi odejmą. Obaj fornale pozostawili żony. Obu synów pana Br. z Otoczni sprawadzili żandarmi do więzienia wrzesińskiego sądu, gdzie oczekują wyroku.

Tyle korespondent Orędownika. My z naszéj strony dodajemy, że, jeżeli fakt ten jest prawdziwy, to trudno nam pojąć, jak w obecnym wieku w narodzie naszym znaleść się jeszcze mogą młodzieńcy wyższego stanu, którzyby w ten sposób obchodzili z ludem.

* **Wiersz Seweryny Duchińskiéj.** Spodziewamy się że czytelnikom naszym zrobimy przyjemność, umieszczając ten pełen siły wiersz poetki naszéj, kórego geneza jest następująca: Jeden z korespondentów rosyjskiego Gołosa, skarżąc się na nieprzyjazne względem Rosyi głosy pisarzy polskich, pozwolił sobie apostrofę, skierowaną do utalentowanéj naszéj poetki, przemieszkujécéj w Paryżu, Seweryny z Żochowskich Duchińskiéj, zakończyć słowami: „no pust' łajet sobaka“ (ale niech sobie pies szczeka). Skłoniło to poetkę do odpowiedzenia wierszem, który jak pisze korespondent Dz. Pozn. kursuje w Warszawie z rąk do rąk przepisywany w tysiącach egzemplarzy, a który tu powtarzamy:

Będę psem!

Bezczelny wrogu! głosże niewieści
Utkwił jak żądło w sumieniu twém?
W szalonym gniewie, na znak bezcześci
Za moje pieśni ty zwiesz mnie psem?

Nie tak Trubadur chełpił się hardy,
Gdy zbierał złoto za dźwięk swych dum,
Nie tak się stare pyszniły bardy,
Gdy im pod nogi słał wieńce tłum,
Nie tak się chlubił mistrz w dzień uroczy,
Gdy Kapitolu przekraczał próg,
Jak ja się chlubię, kiedy mi w oczy
Plunął zniewagą méj ziemi wróg.

Tak, ja psem będę! psem z onéj sfory,
Jakich już Polska wydała moc,
Co zwietrzy wilka, gdy w drzwi obory
Po łup się w czarną zakradnie noc.

Tak, psem ja będę, tym psem ze smyczy,
Co na dźwięk trąbki trop w trop bez tchu
Goni kudłacza, skomle, skowyczy,
Aż łowiec oszczep w grzbiet utkwi mu.

Tak, ja psem będę, psem co swych śmieci
Pilnuje wiernie u progu chat,
Co pod kurzawą śnieżnych zamieci
Zmrożon do kości, nie zejdzie z czat.

Tak, psem ja będę na swym barłogu,
Północ mi oczu nie zmroczy snem,
Wara złodziejom! wara od progu!
Bo szarpię w kęsy .... oh! będę psem!

*** Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 25go kwietnia, Marka ewang. Wschód słońca o godzinie 4 minut 44. Zachód o godzinie 7 minut 13.

Długość dnia 14 godzin 29 minut.

Wypadki historyczne. 1333 Koronacya Kazimierza Wielkiego. — 1425 Sejm w Brześciu zapewnia tron Władysławowi III. — 1438 Konfederacya w Korczynie przeciw kacerzom. — 1794 Wywieszanie zdrajców w Wilnie. — 1831 Bitwa pod Kuflewem. — 1848 Zawiązek legionu polskiego wchodzi do Medyolanu.

(?) Gniezno, 21 kwietnia. (Pożar. — Samobójstwa. — Nędza.) Około godz. 3 po północy zbudził dziś mieszkańców naszego grodu Lechowego odgłos dzwonu i trąb. Dziwne uczucia budzi penury jęk Wojciecha, kiedy w nocy przerywa sen spokojny. Przychodzą na pamięć owe groźne pożary, które dawniejszemi czasy nawiedzały całe miasto, a w swych płomieniach i starożytną pochłaniały katedrę. Szczęściem minęły już i obawy nie ma, aby tak straszny wypadek się powtórzył. Ogień sygnalizowany ograniczył się na jedném domostwie przy ulicy Poznańskiéj, spieszna zaś pomoc zapobiegła szerzeniu się zgubnego żywiołu i rychło ustała wrzawa, turkot wozów i blask nocnéj łuny. — Przy téj sposobności donoszę Wam, że ostatniemi czasy zaszły w Gnieźnie dwa przypadki samobójstwa. Wspomniany dawniéj w Kuryerze szewc Piechocki został w święta Wielkanocne w toniach jeziora jako trup znalezionym, a wszelkie poszlaki przemawiały za tém, że dobrowolnie w nurtach wody pod lodem poszukał sobie śmierci — niewiadomo z jakiego powodu.

W drugim przypadku młodzieniec jakiś Golski, jak świadectwo lekarza orzekało, miał nieumyślnie, wskutek nieostrożności, kulą z pistoletu w samo czoło życie postradać. Na mocy tego twierdzenia, nie odmówiono mu téż pogrzebu chrześciańskiego i ciało nieszczęśliwego na poświęconém pochowano miejscu.

Dziwne to jednak sprawy, że coraz bardziéj mnożą się zbrodnie i samobójstwa. Zapewne usuwanie wpływu Duchowieństwa w szkołach i ograniczanie jego działania na lud nie najmniejszą tego przyczyną. Kradzieże i rozboje są na porządku dziennym. Dziatwa polska dziczeje — żadne prawie drzewko — żadne gniazdko ptasze nie pewne przed lekkomyślną ręką. Szerzy się brak uszanowania dla starszych i poczucie uznania cudzéj własności. Wałęsanie się po ulicach, po cudzych ogrodach, lenistwo do pracy — oto owoce kulturkampfu, a jeśli tak dłużéj potrwa, to zapewne sami inicyatorowie tych smutnych stósunków się przerażą, widząc, do jakich następstw ich zaciętość i upór w podtrzymywaniu tyle nienormalnego stanu doprowadzają.

Bieda i nędza ogólna do niesłychanych doszła rozmiarów. Nietylko w Poznaniu, ale i tu u nas skarżą się rzemieślnicy i robotnicy na brak pracy i zarobku. — Miliardy gdzieś wsiąkły, a w błogosławionéj krainie niemiecko-pruskich rządów powszechne narzekanie na ciężkie czasy się odzywa. Militaryzm i gorliwie szerzona propaganda germanizmu jakoś ludności uszczęśliwić nie zdołają; — a więzienia i domy karne nietylko nie poprawiają, ale owszem niejednego do siebie nęcą zapewnieniem utrzymania bezkłopotnego, zwłaszcza, że skutkiem pobytu w nich Biskupów i kapłanów straciły charakter grozy i hańby a nabrały uroku.

KRONIKA KRYMINALNA.

*** Sąd przysięgłych** w Poznaniu rozstrzygał dnia 20 b. m. w sprawie przeciwko wyrobnikom Teofilowi Wojciechowskiemu i Józefowi Stanieskiemu i przeciwko czeladnikowi mularskiemu Stanisławowi Wiśniewskiemu, wszystkim trzem z Poznania i wszystkim już ponownie karanym i to po części wieloletniém ciężkiém więzieniem, oskarżonym znowu o popełnienie kilku kradzieży, już to ciężkich, już to prostych, mianowicie o skradzenie pościeli, bielizny, przedmiotów do ubioru itd. Jakkolwiek obżałowani do winy się nie przyznali, to jednakże przysięgli wskutek zeznań 21 świadków całkowicie przeświadczonymi zostali, iż kradzieże, zarzucane oskarżonym, rzeczywiście téż przez nich popełnionemi zostały, i uznali Stanieckiego i Wiśniewskiego winnymi ciężkich i prostych kradzieży, Wojciechowskiego zaś winnym przechowywania skradzionych rzeczy, wykluczając przy wszystkich trzech okoliczności łagodzące a deputacya sądowa skazała z powodu tego dwóch pierwszych każdego na siedmioletnie, trzeciego zaś na trzyletnie więzienie w domu karnym i na utratę praw honorowych przez równy przeciąg czasu po odsiedzeniu kary.

Tenże sąd skazał dnia 21 bm. chałupnika Ignacego Jaroni z Ludwinowa, w powiecie wrzesińskim, za zamordowanie swéj żony na śmierć. Z przebiegu sprawy téj podajemy następujące bliższe szczegóły: Oskarżony, liczący 36 lat, żył z zmarłą d. 24 grudnia 1876 r. żoną swą 14 lat i jest ojcem czworga dzieci. W pierwszych czterech latach po pobraniu się żyli małżonkowie ze sobą szczęśliwie; później jednakże przychodziło pomiędzy nimi do kłótni, rzekomo z powodu, jak oskarżony twierdził, że żona podejrzywała go, jakkolwiek niesłusznie, o poboczne miłostki. Od kłótni tych przychodziło do wzajemnegz bicia się; późniejsze lata pożycia małżeńskiego były, jak się zdaje, spokojniejsze. Dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią Petronelli wznowiły się kłótnie pomiędzy małżonkami; Jaroni bił żonę swą prawie codziennie, często w tak brutalny sposób, że ta chronić się była zmuszoną przed jego gwałtownością do sąsiadów swych, małżonków Jędrzejczaków. Kilka dni przed 18 grudnia wypędził żonę swą z domu, zakazując jéj do niego powrócić, tak że nieszczęśliwa, mając już zaród ciężkiéj choroby, spędzać musiała długie godziny na dworze lub w sieni, dopóki znowu miłosierni sąsiedzi nie zlitowali się nad nią i nie przyjęli jéj do siebie. Dnia 18 grudnia r. z. — było to w poniedziałek — bił oskarżony żonę swą siekaczem od porek i uderzył ją nim kilka razy w piersi i głowę, aż go w końcu nie powstrzymali od dalszego poniewierania małżonkowie Jędrzejczakowie, którzy na krzyk Petronelli przybyli do mieszkania Jaronów. Wskutek zbicia tego skarżyła się Petronella Jaroni na boleści w rękach, piersiach i głowie i położyła się nazajutrz w łóżko, którego już nie opuściła. To jednakże nie powstrzymało oskarżonego od bicia choréj owym siekaczem. Oskarżony żądał, żeby żona jego wstała i poszła do roboty i zakazał dzieciom podać matce wody, a jeżeli te pomimo zakazu to czyniły, natenczas wyrywał im z rąk kubek i wołał, że podać jéj raczéj należałoby rozpuszczone ekskrymenta owcze. Odmawiał również żonie swojéj wszelkiego pokarmu, a jeżeli sąsiedzi z litości przynieśli jéj nieco zupy, natenczas on ją wylewał. Dnia 24 grudnia r. z. kazał żonie swéj, bardzo choréj i osłabionéj wstać, a kiedy tego nie uczyniła, nie mogąc się podnieść, poskoczył do łóżka i uderzył ją owym nieszczęsnym siekaczem w głowę, schwycił ją za włosy, wyciągnął z pierzyną na ziemię, objął obu rękoma gardło i udusił ją, jak jego własny 11letni syn Tomasz zeznał. Przewróciła ona bowiem w słup oczy, rozwarła usta i nie mogła już słowa wymówić. Kiedy jednakże oskarżony zauważył, że ofiara jego oddycha, uderzył ją jeszcze trzy razy owym siekaczem w skronie i odezwał się do dzieci: „Teraz już mi się więcéj opierać nie będzie.“ — Syn Tomasz chciał wybiedz z okrzykiem: „Mój Boże, ojciec zabił matkę“ z izby, lecz oskarżony drzwi zaryglował i dopiero po półgodziny, kiedy oddech biednéj kobiety coraz się słabszym stawał, kazał przywołać sąsiadów Karlińskiego i Jędrzajczaka, w których obecności żona jego za kilka minut ducha wyzionęła. O przyczynie śmierci kobiety téj dowiedziały się władze dopiero po kilku tygodniach i dla tego zwłoki jéj odkopano nie rychléj, jak w dniu 30 stycznia r. b. i odbyto nad niemi sekcyą. Fizyk powiatowy dr. Paradies znalazł rany w głowie, a w terminie audyencyjnym zdał opinią, że zmarła cierpiała wprawdzie na zapalenie błony piersiowéj i byłaby na to umarła, lecz że śmierć, która w dniu 24 grudnia nastąpiła, była wynikiem gardlenia jéj z niezmierną gwałtownością. Jaroni przyznał, że ją bił, lecz zapierał się, żeby się miał nad nią znęcać i ją gardlić. Charakteryzował on swą żonę jako nadzwyczaj kłótliwą i leniwą, obwiniał ją, że mu życie zatruwała, a nawet że mu podała dwa razy zupę z główkami fosforycznemi od zapałek. Natomiast świadkowie: małżonkowie Jędrzajczak i Karlińscy zeznali, że zmarła była nader cierpliwą kobietą i że oskarżony się z nią zawsze brutalnie obchodził. Najbardziéj jednakże obciążającém było dla oskarżonego zeznanie jego 11letniego syna, który biciu i gardleniu matki był obecnym i którego opowiadanie całkiém się zgadzało z rezultatami obdukcyi. Znany wyrok przysięgłych zapadł więcéj niż 7 głosami.

W ten sam dzień rozstrzygał jeszcze sąd przysięgłych w sprawie przeciwko wyrobnikowi Michałowi Łukaszykowi ztąd, dwa razy już o złodziejstwo karanemu, i przeciwko niezamężnéj i dotąd niekaranéj Wiktoryi Ratajczak, oskarżonym o złodziejstwo. Z przebiegu jednakże sprawy nie mogli przysięgli powziąść przekonania o winie obżałowanych i dla tego uznali ich niewinnymi.

DONIESIENIA LITERACKIE.

*** Ziemianina** najświeższy numer (16) zawiera: Towarzystwo zabezpieczenia w Szwedt. — O uprawie roślin pastewnych (Ciąg dalszy). — Wpływ zasianego ziarna na urodzaj. — Kilka słów o uprawie łąk. — Towarzystwo ku podniesieniu chowu owiec w W. Ks. Poznańskiém. — Korespondencye rólnicze: Z Krotoszyńskiego. — Z Rybna pod Kłeckiem. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Stacya kontroli nasion w Żabikowie. — Choroby zaraźliwe inwentarza. — Wakujące miejsca dla urzędników gospodarczych. — Korespondencya Redakcyi. — Ogłoszenia.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 24 kwietnia. Z Kiszeniewa telegrafują dnia wczorajszego o godzinie 9 rano: car odbył przegląd pojedyńczych oddziałów 8 korpusu armii. Po rewii miał car przemowę do wojska i powiedział między innemi: przykro mi, że was muszę wysyłać na boje, czekałem, dopóki czekać mogłem. Skoro jednakże honor Rosyi zagrożony został, jestem przekonany, że wszyscy, aż do ostatniego żołnierza, będziecie umieli bronić tego honoru.

Najgłówniejszy punkt manifestu carskiego ogłoszonego w Journal de St. Petersburg jest ten, że po odrzuceniu protokółu wskutek uporczywego wzbraniania się Turcyi, nie chcącéj się na uprawnione żądania Europy zgodzić, nadeszła chwila, w któréj Moskwa samodzielnie wystąpić musi.

— 24 kwietnia. Depesza okólnikowa kanclerza państwa powiada, że Moskwa zmierza za pomocą siły zbrojnéj do tego, co Europa bezskutecznie starała się osięgnąć na drodze pokojowéj. Moskwa sądzi, że działa w myśl Europy!

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku

Sobota, 21 kwietnia 1877.

Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu ponure, połączone często z deszczem i śniegiem. Powietrze to nie koniecznie korzystnie na oziminy wpłynęło, jednakże z uprawą ziemi pod jarzyny cokolwiek postąpiono.

W Anglii powietrze było bardzo zmienne, częste deszcze i zimna. Interes pszeniczny przeszedł tamże gorączkowy tydzień i od przeszłego tygodnia ceny o 4, 5 do 6 szyl. za kwarter podskoczyły, również i za mąkę płacono do 4 szyl. wyżéj. Nie spekulacya wywołała obecną sytuacya, ale zmniejszone zapasy potrzeba zaopatrzyć, aby do przyszłych żniw wystarczyły; tudzież i prawdziwe rozpoznanie sprawy wschodniéj i przypuszczenie, że wrazie wybuchu wojny trzeba będzie chleb i mąkę na Czarne morze posyłać, sprowadziły ożywiony interes.

Londyn, notował w poniedziałek zwyżkę na pszenicę o 1—2 szyl. Ładunki z nad Bałtyku tamże trudno było można sprzedać, ponieważ żądania tutejszych exporterów były za wysokie. Liverpool, Hull, Leith, i Nowy York wyżéj, również i Francya, Hollandya, Belgia. Berlin płacił wczoraj lepsze ceny, a mianowicie za pszenicę 5 marek, a za żyto o 3 marki.

Nasz targ pszeniczny był w tym tygodniu bardzo stały i ceny przy dobrym pokupie z dnia na dzień się podnosiły. W czwartek tylko było usposobienie wskutek niepomyślnych wiadomości wątłe, tak że ceny o 6—7 marek na tonie tego dnia spadły. Jednakże już wczoraj znów tendencya się poprawiła. Zyto w dobrym popycie.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

Marek 230—238 przy 127 —131 funt. hol. za jarą obsadzoną,
„ 232—237 przy 127/8—129 funt. hol. za czerwoną,
„ 242—245 przy 124/5—126 funt. hol. za pstrą,
„ 247— — przy 128/9— — funt. hol. za jasno-kolorową,
„ 257— — przy 132 — — funt hol. za piękną,
„ 260—261½ przy 131/2—132/3 funt. hol. za piękną wysoko-pstrą.

Żyto.

„ 174—177 przy 123—125 funt. hol. za krajowe,
„ 174— — przy 125— — funt. hol. za polskie ziarniste.

Jęczmień.

„ 162—172 przy 105—116 funt. hol. za 2-rzędowy,
„ 144—150 przy 103—108 funt. hol. za 4-rzędny.

Groch podług gatnnku 133—146.
Wyka 110—125 marek.
Banknoty rosyjskie 233 marek.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) wypow. — ctr. cena wypow 177, na wiosnę 177, kwiec. 177, kwiec.-maj 177, maj-czerw. — . czerw.-lipiec —, lipiec-sierp. — marki.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 5,000 l., cena wyp. 50,50 na kw. 50,50——, maj 51,30 kw.-maj 51—, czerw. 52,40—60. lip. 53,40—60. sierp. 54,30—60, wrzes. 55,— marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49,50 mrk.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 23 kwietnia.

Żyto: (za 2000 funt.) niżéj, wypowied. —— cent. na upł. wypow. — pł., kwiec. i kwiec.-maj 174 płc. i żąd., maj-czerwiec 173—173,50 płacono, czerw.-lipiec 174—174 płac. — żąd., lipiec-sierpień —.— pł.

Pszenica: 230 płc., — żąd., kwiec.-maj 230 płc., maj-czerw. —,— żąd., czerw.-lip. — żąd., wyp. 1000 ctr.

Owies: 137 płacono, — żąd., kwiecień-maj 137.— płacono, — żąd., maj-czerwiec 139,50 żąd., czerwiec-lipiec 142 żąd., wyp. — cent.

Rzep 305 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: stale, wypowiedz. —— cent. w miejscu 66,— żąd. kw. i kw.-maj 65,50 żąd., - - płc., maj-czerw. 65,50 żąd., — pł., wrzesień-paźd. 66, — żąd.,

Okowita: stale, wypow., —,— litr., w miejscu 52,— żąd, 51,— płacono, kwiecień i kwiec.-maj 52,30 pł. — żąd., maj-czerwiec 52,50 żąd., — płc., czerw.-lip. 53,50 płc., lip.-sierp. 54,50 płac., —— żąd. sierp.-wrzes —,— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 23 kwietnia 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica biała . . .	22	60	22	10	24	50	23	80	21	20	20	60
„ żółta . . .	22	60	22	—	24	20	23	70	20	80	20	30
Zyto	19	10	18	60	18	—	17	50	17	20	16	20
Jęczmień	16	40	16	—	15	60	15	40	14	80	14	10
Owies	15	10	14	90	14	50	14	20	13	90	13	10
Groch	16	20	15	90	14	90	14	20	13	70	12	80

Ceny wypowiedziane na 24 kwietnia: żyto 174,— m, pszenica 230— marek, jęczmień —,— marek, owies 137,— m., rzep 305 m. oléj rzepiowy 65,50 m., okowita 52,30 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 52,— żąd. 51,— pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42 - 50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,20 —7.50 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 9,10—9,50 m.

Łubin stale, żółty 10—11,20—12 mrk., nieb. 9,75—11—11,80 m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,50—2,90 m. za 50 kil.

Słoma 30—32 za kopę 600 kil.

Mąka niezm., za 100 kilog. Pszenna 33.50—34,50 m. Rżanna piękna 29—30 marek. Rżanna średnia 28,—29,— marek. Osucie rżanne 10.25—11,50 marek. Osucie pszenna 9.50—10,25 marek.

Telegram giełdowy Kurera Poznańskiego.

Berlin, dnia 23 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica wyżéj	
Kwiec.-maj	256.—
Wrześ.-paźdz.	236,50
Zyto staléj	
w miejscu	—;—
Kwiec.-maj	179.50
Maj-czerw.	174,—
Czerw.-lipiec	173,—
Oléj rzep. potw.	
Kwiec.-maj	65,80
Wrzes.-paźdz.	67,70
Okowita spok.	
w miejscu	54,20
Kwiec.-maj	54,80
Maj-czerwiec	55,—
Sierp.-wrześ.	57,70
Owies	—,—
Kwiec.-maj	162,—

Wypow. żyta	50
Wypow. okow.	70,000

Kapitały.

Galicyany	87,25
Pr. pap. państ.	92,25
Poz. 4% list. z.	92,50
Poz. list. ren.	94.30
Austr. los 1860	91,40
Włochy	66,—
Amerykany	98,75
Turki	8.60
7½% Rumuń.	9,80
Pol. lik. l. zast.	56,50
Rosyj. bknot.	229,50
Sreb. rnt. aust.	49,80
Aus. akc. kred.	212,50
Koléj Państw.	336,—
Lombardy	114,50

Szczecin, dnia 23 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj	
Kwiec.-maj	246,—
Maj-czerw,	246,—
Zyto staléj	
Kwiecień-maj	171,50
Maj-czerw.	167, -
Czerw.-lipiec	167,—
Oléj rzep. niez.	
Kwiecień-maj	66,50
Maj-czerw.	66,50
Wrzes.-paźdz.	66,—

Okowita słabo	
w miejscu	53,60
Kwiec.-maj	—,—
Maj-czerw.	54,—
Czerw.-lip.	55, —
Owies	
Kw.-maj	160,—
Maj-czerw.	—,—
Petroleum	
w miejscu	15,25
Kwiec.	15.25

Berlin, 21 kwietnia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj .	16 50
„ Prioritety .	66 25
Kol.-Mind. koléj . . .	90 30
Reńska koléj	100 10
Górnoszląska	120 80
Austr. półn.-wsch. k.	167 —
Koléj Rudolfa	39 60
Austr. banknoty . . .	157 30
L. z. ros. ziem. ks. .	71 —
Pols. 5% listy zast.	64 75
Pozn. bank prowinc.	99 24
Ostd. Bank	— —

Kwilecki Potocki . .	67 —
Pozn. sprit. akc. . .	42 —
Bank rzeszy n. . . .	154 10
Diskont. udziały . . .	94 75
Meining. b.	71 50
Szląsk. stow. bank. .	83 —
Centralb. f. Industr.	67 90
Redenhütte, ...	1 90
Dortm.-Unia	— —
Laurahütte	63 75
Pozn. 4% listy zast.	92 50
Pozn. renta	— —

Niniejszém mam zaszczyt polecić Szan. Panom posiedzicielom **gorzelni** moję tu od przeszło **30 lat** istniejącą fabrykę do łaskawego uwzględnienia. Szczególniéj pozwolę sobie zwrócić uwagę na

aparaty ciągłe

(continuirlich), które od 7 lat z corocznemi ulepszeniami buduję.

Pomiędzy stu kilkudziesięciu aparat., które z méj fabryki wyszły, jest w biegu przeszło

50 ciągłych,

a wszystkie wydają, przy nadzwyczaj szybkiém odpalaniu zacieru, okowitę mocną, czystą, tak, iż pracują ku największemu zadowolnieniu, co na żądanie mogę udowodnić świadectwami powagę mającemi.

Również podejmuję się

przerabiania i poprawek aparatów innego systemu

jako i wszelkich **reparacyi** i mniejszych robót w gorzelniach, stawiając na wszystkie moje roboty ceny umiarkowane.

J. KRYSIEWICZ

(771) **Poznań,** św. Marcin nr. 65.

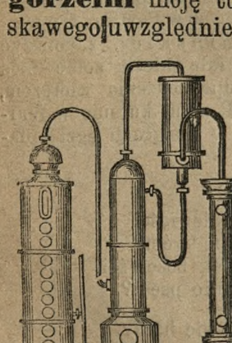

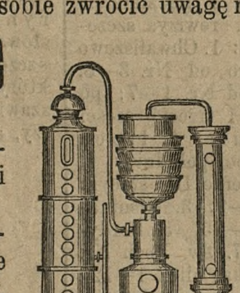

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuję natychmiast stósownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Ważne dla heraldyków

W tych dniach wyszło i jest do nabycia za **1 markę**

Kilka słów (645)

o Przewodniku Heraldycznym

wydanym w Krakowie.

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu,** załączając najlepiéj odpowiednią sumę w markach poczt.

Drelich na wańtuchy
Płótno na wańtuchy
Gotowe wańtuchy
Drelich na markizy
Płótno na markizy

poleca w wszelkich szerokościach i w najlepszych gatun. po najtańszych cenach (759)

Robert Schmidt

Poznań Rynek 63.

Do wełny!

drelichy, gotowe wańtuchy, też czworokątne w wszelkich rozmiarach gotowe płachty do rzepiu itd.

miechy

poleca jak najtaniéj (687)

S. Kantorowicz

Stary Rynek 68

narożnik Nowéj ulicy.

Czytania korekt

podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego.“ (476

Rzeczy do spadku po właścicielu dóbr Józefie Krajewskim należące a mianowicie: meble, sprzęty domowe, odzież, bielizna, szafa żelazna, powozy będą drogą licytacyi dnia 9 maja rb. od 10 godziny z rana w Zaworach przedawane.

Śrem, 22 kwietnia 1877.

Kurator spadku.

(770)

Dwa garnitury salonowych mebli — jako też i inne meble są z wolnéj ręki do sprzedania, Wiedeńska ulica Nr. 5, II piętro. (768)

Rządzca gospod.

mogący złożyć kaucyi **10,000 grzywien**, szuka miejsca jako samodzielny gospodarz w Księstwie lub Królestwie. Bliższéj wiadomości udzieli **Redakcya Kuryera.** (745

Do wydzierżawienia

i natychmiastowego objęcia jest **browar połączony z szynkiem** w ratuszu w Jarocinie. (742)

Szanownych księży proboszczów, którzy pragną swe

probostwa wydzieżawić

upraszam o nadesłanie warunków Mosina **postlagernd B.** (750)

Poszukuje (746)

dzierżawy

około 1000 mórg. Kto? wskaże **Redakcya Kuryera.**

Młodzieniec

chcący uczyć się złotnictwa, może się zgłosić do mnie (743)

Antoni Stark

jubiler

ulica Wilhelmowska 18.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.